Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 181 — Rok 132 (3) Czwartek, 5 sierpnia 1943 r. DZIŚ: NPM. Śnieżnej. JUTRO: Przemien. Pańskie

Sukces obronny nad rzeką Mius Zacięte walki pod Biełgorodem

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 4 sierpnia:

W bitwie nad rzeką Mius formacje piechoty i wojsk pancernych armii lądowej i oddziałów SS pod dowództwem generała marszałka polnego v. Mannsteina i generała piechoty Hollidta, przy wzorowym poparciu formacyj lotnictwa, dowodzonych przez generała lotnictwa Deslocha, udaremniły próby przebicia się znacznych sił nieprzyjacielskich i w pełnym rozmachu kontrataku pobiły nieprzyjaciela, który włamał się na północ od miejscowości Kujbyszewo.

Do dnia 2 sierpnia wzięto w tych walkach 17.895 jeńców, a zdobyto albo zniszczono 730 czołgów, 703 armat i 398 granatników, jak również liczną inną broń i rozległy materiał wojenny. Straty nieprzyjaciela w zabitych przekraczają wielokrotnie liczbę jeńców.

Na froncie Dońca i w rejonie Biełgorodu próbował nieprzyjaciel z kilku dywizjami piechoty i formacyj pancernych, przy silnym poparciu lotnictwa, przełamać front. Podczas gdy usiłowanie przełamania frontu nad Dońcem powstrzymano i odrzucono bolszewików w natychmiastowym kontrataku, zacięte walki pod Biełgorodem nie zostały jeszcze ukończone.

Na froncie Orła kontynuują bolszewicy swoje gwałtowne ataki, których punkt ciężkości spoczywał na południowy zachód od miasta. Odparto je wszędzie krwawo, niszcząc wiele czołgów. Znaczne formacje lotnictwa ingerowały wspólnie z węgierskimi samolotami bojowymi w walkach jakie toczyła armia lądowa i bombardowały dniem i nocą obiekty kolejowe, jako też wyładowywania w rejonie zaplecza nieprzyjacielskiego.

Także na południe od jeziora Ładoga ataki nieprzyjaciela, poparte czołgami i samolotami bojowymi, załamały się przed naszymi pozycjami. Formacje lotnictwa i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyły wczoraj na froncie wschodnim wielką liczbę czołgów bolszewickich i zestrzeliły 118 samolotów nieprzyjaciela.

W ostatnich dwóch dniach jedynie tylko jednostki armii lądowej i oddziały SS zniszczyły na froncie wschodnim 261 czołgów.

W rejonie morskim Murmańska szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły 2 nieprzyjacielskie frachtowce przybrzeżne i 1 bolszewicki ścigacz.

Na Sycylii niemieckie i włoskie wojska w długotrwałych ciężkich walkach z wielokrotnie przeważającym nieprzyjacielem, wśród najtrudniejszych warunków terenowych i klimatycznych odniosły duży sukces obronny.

Dywizje północno-amerykańskie próbowały ustawicznie przełamać środkowy odcinek frontu. Wszystkie ataki załamały się jednak wśród bardzo ciężkich strat w ludziach i w materiale.

W okresie od 10—31 lipca nasze wojska walczące na lądzie zniszczyły 309 brytyjskich i północno-amerykańskich czołgów. Formacje lotnicze, artyleria przeciwlotnicza lotnictwa i formacje armii lądowej zestrzeliły w tym samym czasie 199 samolotów, z czego ponad samą Sycylią 132 aparatów.

W czasie dziennych wypadów słabszych nieprzyjacielskich formacyj lotniczych na okupowane obszary zachodnie strącono 9 samolotów. Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w kilkugodzinnych potyczkach na północ od Terscheling, bez własnych strat, 3 brytyjskie ścigacze i uszkodziły dalszy tak ciężko, że należy się liczyć z jego stratą. Na 5 ścigaczu wzniecono pożar.

BERLIN, 4. 8. — Agencja „Telepress“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

W walce trwającej zaledwie cztery dni wojska niemieckie odniosły zwycięstwo na froncie rzeki Mius nad znaczną przewagą bolszewików. Znaczenie tego sukcesu prócz odzyskania dogodnej pozycji obronnej polega przede wszystkim na zupełnym zniszczeniu jednej armii sowieckiej. Chociaż na razie brak jeszcze końcowych danych o ilości jeńców i zdobyczy, to jednak obecnie można podać, że w dniu wczorajszym ilość jeńców znacznie przekroczyła liczbę 15.000. Bardzo znaczna jest również zdobycz w czołgach, pojazdach i ciężkiej broni. Liczbowo dotychczas dane te nie zostały jeszcze ujęte. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ręce niemieckie wpadło wyposażenie jednej całej bolszewickiej armii ofensywnej.

Odpowiednio wysokie były również krwawe straty bolszewików. Koncentrycznemu atakowi oddziałów niemieckich ujść zdołały jedynie słabe, niezdolne do walki resztki dywizyj sowieckich. Lotnictwo również w dniu wczorajszym nieustannymi atakami silnych zespołów bojowych na połączenia z tyłami i obszary, służące bolszewikom do ugrupowania w pośpiechu sprowadzonych rezerw, przyczyniło się decydująco do odniesienia zwycięstwa. Samoloty nurkowe rozbiły sowiecki zespół czołgów podczas ataku, mającego na celu odciążenie sił bolszewickich zagrożonych okrążającym manewrem wojsk niemieckich. Akcja lotników niemieckich była tak skuteczna, że okrążenia sił bolszewickich bez przeszkód zdołano doprowadzić do końca. Większość czołgów tej grupy rozbito lub unieruchomiono. Jedynie nieliczne wozy bojowe zdołały ujść.

Sukces ten wojska niemieckie odniosły, ponosząc ze swej strony bardzo nieznaczne straty. Spośród czołgów niemieckich np. biorących udział w akcji jedynie dwa zostały unieruchomione skutkiem bezpośredniej akcji bojowej. Jeden z nich nadaje się jeszcze do naprawy.

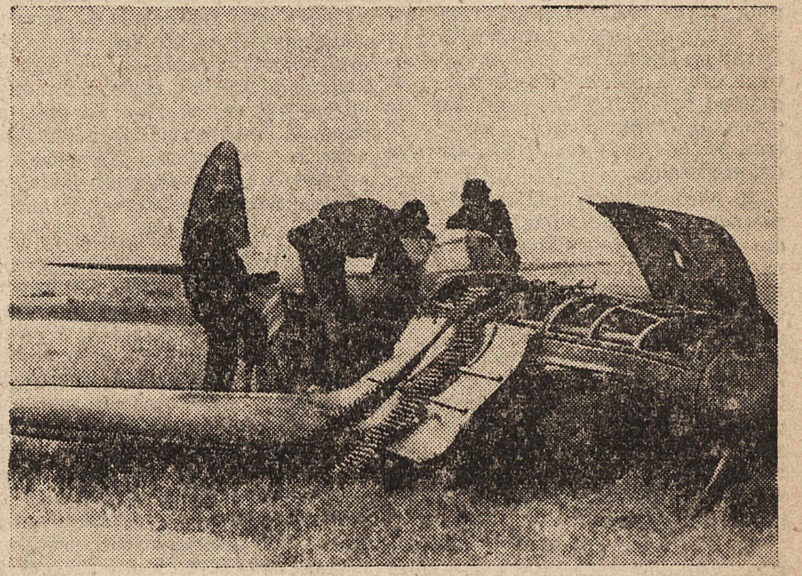
Również pod Biełgorodem skutkiem lokalnej akcji zdołano usunąć stary wyłom, dokonany przez bolszewików. W akcji tej lotnicy niemieccy i węgierscy skutecznie wspierali własne wojska, bombardując przez szereg godzin piechotę bolszewicką, czołgi i stanowiska artylerii przeciwlotniczej.

W rejonie łuku Orła bolszewicy podobnie jak i w dniu poprzednim przystąpili do ataku, zwłaszcza od strony południowego skrzydła, rzucając do akcji silne jednostki piechoty i broni pancernej, by w ten sposób za wszelką cenę przełamać linię w kierunku na Briańsk. Doszło do ciężkich i zmiennych walk, w przebiegu których bolszewikom udało się przejściowo włamać się do niemieckich linij obronnych. Dowodzący generał jednego z niemieckich korpusów armii na czas rozpoznał na swoim stanowisku bojowym grożące niebezpieczeństwo i zebrawszy szybko będące do dyspozycji rezerwy, dokonał potężnego przeciwnatarcia, w wyniku którego udało się wojskom niemieckim ponownie wyprzeć bolszewików z dwóch stanowisk wyżynnych i tym samym skutecznie odciąć oddziały, które dokonały włamania.

Na wschodnim froncie łuku Orła dzień dzisiejszy podobnie jak i wczorajszy ,pomijając mniejsze wypady bolszewików, miał przebieg zupełnie spokojny. Na północnym skrzydle tymczasem oddziały niemieckie w przeciwnatarciu zdobyły znaczne połacie ziemi, mimo bardzo trudnych warunków terenowych.

Na froncie leningradzkim strzelcy i grenadierzy niemieccy odparli zmasowane ataki sześciu bolszewickich dywizyj strzeleckich, wspieranych przez pięć pułków broni pancernej oraz kilkaset dział salwowych.

Na wszystkich pozostałych odcinkach frontu odbywały się jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnym. Na południe od jeziora Ilmeń oraz w kilku miejscach północnego skrzydła frontu środkowego zaobserwowano od dłuższego czasu koncentrowanie sił bolszewickich, zajmujących pozycje wyjściowe do akcji, z czego można wnioskować, że bolszewicy noszą się z zamiarem po nieudaniu się ich ofensywy letniej na południowym skrzydle przejść obecnie do ataku na tym odcinku.



Żołnierze niemieccy oglądają strąconego myśliwca sowieckiego

Aliantom nie powiodły się na Sycylii ponowione próby przełamania frontu

RZYM, 4. 8. — Włoski komunikat wojenny z dnia 3 sierpnia brzmi:

Na Sycylii nieprzyjaciel rozszerzył swe ataki na południowy odcinek frontu, gdzie są w toku gwałtowne walki.

Na wodach południowej Kalabrii doszło do potyczki między naszymi ścigaczami a jednostkami nieprzyjacielskimi, które odparto.

Miasto Neapol i okolica oraz liczne miejscowości na Sycylii i Sardynii były celem nieprzyjacielskich ataków lotniczych. Ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła sześć bombowców nieprzyjacielskich, z czego dwa nad Neapolem, dwa nad Messyną i dwa nad Cagliari. Myśliwcy niemieccy strącili nad Sycylią dwa aparaty typu Spitfire.

Dzielni myśliwcy naszej 51-szej grupy lotniczej w wielokrotnych walkach powietrznych nad Sardynią zniszczyli 12 dwumotorowych samolotów.

BERLIN, 4. 8. — Próba przełamania, do której już od trzech dni dążą silne formacje kanadyjskie i amerykańskie celem przedarcia się przez front oporu wojsk niemieckich i włoskich na środkowym odcinku, a mająca za zadanie zarówno ułatwienie posuwania się wojsk Pattona na północnym odcinku nadbrzeżnym, jak i ponowne uruchomienie Anglików, przygwożdżonych w nizinie Katańskiej — nie przynosi w dalszym ciągu żadnego rezultatu. Wczoraj po kilkugodzinnym przygotowawczym ogniu artylerii i przy poparciu znacznych sił lotnictwa, zmasowane siły wypadowe Amerykanów i Kanadyjczyków przystąpiły do nowych prób przełamania. Na dotychczasowych centralnych ośrodkach walk w rejonie Nicosii i Regalbuto niemieckie i włoskie wojska ubezpieczające odniosły ponownie zupełnie wyraźny sukces obronny.

Z pozostałych odcinków frontu nie zaraportowano o żadnych działaniach bojowych na większą skalę.

Słabsze siły amerykańskie usiłowały na północnym odcinku nadbrzeżnym obejść od południa pozycje niemieckie blokujące drogi nadbrzeżne. Dzięki czujności formacyj ubezpieczających zostały one krwawo odparte, przy czym w czasie chaotycznego odwrotu poniosły poważne dalsze straty na szeroko zaminowanym terenie.

Na froncie Katanii siły niemieckie dokonały skutecznych operacyj wypadowych i nękających przeciwko cofniętym ostatnio ku południowi liniom armii brytyjskiej, która od wielu dni znajduje się tu bez możności swobody ruchów. Ustawione na pasmach wyżynnych baterie obrońców kontynuowały swoje planowe wypady ogniowe na brytyjskie umocnienia terenowe i wszelkie poruszenia oddziałów angielskich z poważną skutecznością. Pomimo wszelkiego starannego zamaskowania, pozycje brytyjskie dadzą się łatwo wyśledzić ze stanowisk niemieckich, położonych na pagórkach i górach i narażane są nieustannie na niszczącą działalność ogniową. Jeńcy brytyjscy, wzięci na tym odcinku, oświadczyli, że odcinek ten, który stał się nie tylko grobem dla czołgów anglo-amerykańskich, ale także pochłonął niesłychanie wysokie ofiary w zabitych i rannych, stanowi rejon frontu sycylijskiego, który budzi największą trwogę.

SZTOKHOLM, 4. 8. — Angielskie i amerykańskie komunikaty odnośnie do operacyj wojennych na Sycylii stały się w ostatnich dniach coraz ostrożniejsze. Komunikaty angielskie i amerykańskie przyznają dzisiaj, że ani 8-ma armia angielska, stojąca pod dowództwem generała Montgomery na południe od Katanii, ani też 7-ma armia amerykańska operująca wewnątrz Sycylii, nie były w stanie osiągnąć znaczniejszych postępów w ostatnich 48-miu godzinach. Wszystkie sprawozdania podkreślają zaostrzenie się niemieckiego oporu. W pewnym sprawozdaniu angielskim czytamy co następuje:

„Teren staje się coraz trudniejszy i coraz bardziej górzysty, a nieprzyjaciel posiada w tej chwili tak wewnątrz Sycylii, jak też na froncie pod Katanią korzyść naturalnych i dobrych pozycyj obronnych”. W takich warunkach brytyjskie i amerykańskie dzienniki, które ogłaszały zdobycie całej Sycylii, z całą pewnością na najpóźniej do 26 lipca, pocieszać muszą swych czytelników znów nadzieją.

RZYM, 4. 8. — W czasie niedzielnego ataku lotniczego na Neapol angielsko-amerykańscy lotnicy terorystyczni zaatakowali ponownie cmentarz, gdzie uległy zniszczeniu liczne nagrobki, kaplice oraz dom przedpogrzebowy. Również kościół Sankt Peter ad Aram odniósł ciężkie uszkodzenia. Zniszczenie znanej figury świętego Januarego, patrona Neapolu, wystawionej po wybuchu Wezuwiusza w roku 1727, wywołały szczególne oburzenie wśród mieszkańców Neapolu. Ponadto uszkodzenia bombami wykazuje najstarsza brama miejska Neapolu w okolicy Port Caporna.

W KILKU WIERSZACH

Przed oknem wystawowym jednego z antykwariatów księgarskich, położonego w centrum Turynu, gromadziły się w ostatnich dniach tłumy ludzi, aby podziwiać najmniejszą prawdopodobnie książkę na świecie. Jest to starannie oprawiona w skórę książeczka o wymiarach 1x2 cm, zawierająca list Galileusza do Marii Krystyny, królowej francuskiej.

△ Bezpośrednio przed oswobodzeniem Sewastopola przez wojska niemieckie bolszewicy zniszczyli nagrobek rosyjskiego bohatera narodowego generała Totlebena, który, jak wiadomo, bronił w wojnie krymskiej twierdzy Sewastopol. Władze wojskowe niemieckie zrekonstruowały nagrobek generała, przekazując go w ramach skromnej uroczystości władzom miejskim.

□ Obecnie mają być wzięte pod pług także rozległe place treningowe angielskiego toru wyścigów Derby w Epsom, na którym w obecnym czasie nie da się jednak rozgrywać wielkich biegów. Obszary te obejmują teren długości prawie 10 km., posiadający rozległe możliwości doświadczalne.

X Niecodzienny połów udał się pewnemu wędkarzowi w pobliżu mostu w Champigny (Francja). Kiedy mianowicie wyciągnął swą wędkę z nurtów rzeki Marny, znalazł na haczyku swym co prawda nie rybę, ale grubo wypchany skórzany portfel, w którym znajdowało się 163.000 franków, trzy sztuki złota po 20 franków i kilka fotografij. Szczęśliwy wędkarz ogłosił znalezienie tego skarbu i czeka obecnie na tego, który go zgubił. Mimo kilkakrotnego wzywania jednakowoż dotąd nikt się po zgubę nie zgłosił.

● W lipcowym zeszycie czasopisma „Contemporary Review" pisze Wickham Steed, że Polakom trudno zdobyć się na miłość do Sowietów. Setki tysięcy przedstawicieli ich narodu deportowano w roku 1940 do wschodnich obszarów Związku Sowieckiego i na Syberię. Prawie połowa przedwojennego terytorium polskiego została wcielona do Związku Sowietów.

Na zachodzie i na wschodzie Kardofanu w Sudanie, zaobserwowano chmury szarańczy. Władze Sudanu zarządziły kroki przeciwdziałające.

△ W Iranie przedsięwzięto dalsze zmiany na kierujących stanowiskach wojskowych i administracyjnych. Zamianowano Abdul Husseina gubernatorem Teheranu, Schirazi gubernatorem prowincji Fars, generała Dschihanbami dowódcą armii w Szirasie, a generała Fordadi dowódcą 7-ej armii.

□ Angielski minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że w obecnej chwili nie można poczynić żadnych kroków w kierunku ostatecznego rozwiązania kwestii Tangeru. Powodem tego jest okoliczność, że w toku wojny nie jest praktycznym rozpoczynanie rokowań mających na celu podpisanie jakiegoś układu międzynarodowego o poważnym znaczeniu.

X Utworzona przez Roosevelta „komisja dla zatrudnienia osób zwolnionych ze służby wojskowej", omawiała związane z tym problemem zagadnienia. Komisja doszła do przekonania, iż w pół roku po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone liczyć się muszą z ilością 8,200.000 bezrobotnych.

□ Z końcem ubiegłego tygodnia lotnictwo anglo-amerykańskie zrzuciło kilka bomb na kolonię dziecinną narodowej organizacji dobroczynnej w departamentach Sekwany i Marny. Cztery bomby, a inne jakie w ogóle zrzucono w tej okolicy, spadły dokładnie na zamek, w którym pomieszczone były dzieci, zabijając 9 osób, w tym osiem dzieci, 15 dzieci odniosło rany.

X Przed izbą karną wyższego sądu w Bernie zasądzony został w tych dniach pewien żydowski emigrant, który ze współdziałaniem szwajcarskiego pośrednika oszukał szwajcarski Czerwony Krzyż na 15 do 17.000 franków. Dostarczył on bowiem za zbyt wygórowaną cenę mało wartościowy materiał na materace.

Jak donoszą z Nankinu, narodowy rząd chiński w dniu 1 sierpnia uznał oficjalnie założenie państwa burmańskiego. Rząd syjamski telegraficznie uznał niezawisłość Burmy, wysyłając depeszę do rządu burmańskiego.

Hiszpania przygotowana na wszystko
Odbudowa kraju czyni pomyślne postępy

BELGRAD, 4. 8. — Specjalny sprawozdawca dziennika „Donau Zeitung" ciekawie naświetla sytuację panującą w Hiszpanii, jako w kraju nie prowadzącym wojny, i pisze m. i. co następuje:

„Sytuacja w hiszpańskiej gospodarce narodowej zbliża się do normalizacji tak dalece, jak na to pozwalają stosunki międzynarodowe. Dostosowanie się jej okresu powojennego do uregulowanego pokojowego biegu handlu i gospodarki robi widocznie duże postępy. Jest to tym bardziej rzeczą godną uwagi, jeżeli się zważy, że odbudowa gospodarki, zburzonej przez wojnę domową oraz gwałtownie wyrażonej z dawnych swych torów a postawionej w obliczu nowych zagadnień — jakto też tworzenie zupełnie nowej administracji państwowej odbywać się musi pod zupełnie zmienionymi zasadami, mianowicie pod hasłem planowania na podstawie autorytatywnej, jakiej wymagają narodowe interesy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przeciętny Hiszpan zapatrywał się na razie sceptycznie na nowy ten reżim i na wszystko co tym słowem wyrazić można, po tylu miesiącach, a może i setkach lat nieudałych prób administracyjnych, wewnętrznych partykularnych sporów oraz po tylu polowicznych i dlatego daremnych próbach reorganizatorskich. Kto jednak dzisiaj zwiedza ten kraj i rozmawia z chłopem, z obywatelem miasteczka prowincjonalnego, z robotnikiem czy z krowni lub mieszkańcem nowego osiedla, zauważyć musi, że oczy ich błyszczą nowym ogniem. A to oznacza dużo.

Naród pracuje. Jako południowiec Hiszpan nie zna i nie ceni wysiłku intensywnego takiego, jakiego klimat i otoczenie wymaga od mieszkańca północy. Jednakowoż pracuje się tu znacznie więcej i intensywniej aniżeli dawniej. Widać to wszędzie. W okolicy Madrytu budują się przeróżne nowoczesne zakłady fabryczne a przy tym schludne domy dla urzędników i robotników, osiedla wzorowe, które szczególnie wyróżniają się pod względem społecznym, z powodu wzorowych swych urządzeń. Całe wsie wyrastają z ziemi tam, gdzie wojna domowa pozostawiła po sobie stosy gruzów. Zagadnienie mieszkaniowe jest tutaj problemem pierwszorzędnej wagi, którego rozwiązaniem zajęło się państwo, prowincje i samorząd. W każdych miastach o rozmiarach średnich i większych widzieć można na peryferiach nowe osiedla, które częściowo znajdują się w stanie budowy, a częściowo są już gotowe. Należy z uznaniem podkreślić, że kwestia zaopatrzenia klas pracujących oraz drobnego i średniego stanu obywatelskiego w zdrowe, nowoczesne i tanie mieszkania jest w Hiszpanii kwestią zupełnie nową.

Zauważyć można również znakomity stan żniw tak w Kastylii jak też i w Andaluzji, a stan ten nie zależy jedynie od sprzyjającej pogody oraz dostatecznych i w porę następujących opadów deszczowych, ale także od sumiennej uprawy, która, jak to można zaobserwować, odbywała się ze szczególną pieczołowitością i celowością. Nie wchodząc w szczegóły stwierdzić trzeba, że falujące pola pszenicy i żyta, że prosto rzędy plantacyj winorośli i oliwek, że zżęte już pola grochu oraz łąki, całe to bogactwo andaluzyjskie w pełni urodzaju letniego czyni wrażenie znacznego postępu rolnictwa, który wywrze swe skutki na tegoroczne położenie wyżywienia.

Zauważyć się daje wzrastająca czystość wsi. Domy wszelkie posiadają świeży tynk, okna i drzwi są wyprostowane, ulice zamiecione, geranie, róże i gozdziki kwitną za opłotkami, a szczególnie na południu. Andaluzja tworzy dziś rajski ogród, w którym rozłaczają się miejscowości świecące białością swych ścian a otoczone palmami daktylowymi i kokosowymi i innymi drzewam południowymi.

Hiszpania pojmuje poważnie swój przemysł zbrojenia. I znów inny szczegół jej siły wpada człowiekowi w oczy: gdzie tylko spojrzeć, widać żołnierzy. W miastach roi się od mundurów, pośród których przeważa kolor khaki wojska i szary lotnictwa. Spotyka się również pułki marokańskich „regulares" w malowniczym swym stroju.

Hiszpania „nie wojująca" przygotowana jest na wszystko. Ściśle przeprowadza się kontrolę, zwłaszcza na wybrzeżu Morza Śródziemnego aż po Gibraltar, do Tarify, najdalej na południe wysuniętego punktu Europy. „Strefa wojskowa", „Zboczenie z drogi zakazane". Takie ostrzeżenia rzucają napisy umieszczone przy drogach. Na wszystkich eksponowanych punktach zauważyć można uzbrojone posterunki. Co zaś się dzieje w górach położonych przy wybrzeżu, to pozostać musi tajemnicą. Ale że tam nie zakłada się tylko i jedynie nowego lasu, o tym świadczą niejednokrotnie słyszalne strzały ukrytej artylerii przeciwlotniczej, jak tylko ukaże się zabłąkany samolot brytyjski lub amerykański nad strefą trzech mil.

Może to są strzały ostrzegawcze tylko, ale przemawiają one wyrazistym swym językiem o tym, że naród odrodzony ożywiony jest duchem obrony. Kwestię tę zaopatrzyć można by napisem „tutaj nie znają żartów".

Jak w armii czerwonej traktują oficerów

PSKÓW, 4. 8. — Rosyjski dziennik „Za Rodinu" przynosi wstrząsające rewelacje pewnego byłego bolszewickiego oficera sztabowego na temat nieludzkich metod, jakimi posługują się czynniki kontrolujące armię sowiecką. Materiał do tego artykułu stanowiły wywiady przedstawiciela redakcji „Za Rodinu" z kilku byłymi oficerami sztabowymi armii czerwonej, którzy zbiegli na środkowym odcinku frontu i zgłosili się natychmiast dobrowolnie do rosyjskiej armii oswobodzenia.

Jeden z tych oficerów, kapitan Dorochow, opowiadał, że pewnego rana został aresztowany wraz z kilkoma oficerami i odprowadzony do celi więzienia NKWD. Przeszedł tam ciężkie czasy, ponieważ cele były przepełnione, a większość mogła tylko na zmiany spać na podłodze. Przechodziły miesiące tortur i udręczeń. Przesłuchania odbywały się przeważnie w późnych godzinach nocnych, a niejednokrotnie więźniów przynoszono po przesłuchaniu nieprzytomnych do celi.

Kapitan opowiadał dalej, że aresztowano kwiat armii, w tym wielu najbardziej wykształconych i utalentowanych oficerów. Większość z nich była oskarżona o przynależność do grupy Tuchaczewskiego, Ikramowa i innych. Często w ogóle nie przeprowadzano śledztwa, żądano jedynie aby oskarżony podpisał przygotowany z góry przez sędziego śledczego protokół obciążający. Ponieważ w wypadku odmowy następowały dalsze udręczenia, przeto wolano raczej świadomie podpisać fałszywe zeznania. Rozstrzelanie lub dogorywanie na zesłaniu były tego epilogiem. W roku 1938 — opowiadał dalej kapitan Dorochow — zostałem przywieziony wraz z 1.200 oficerami do obozu nad Peczerą do budowy kolei. Również w zimie musieliśmy mieszkać w nędznych chatach wykopanych w ziemi i przewozić ziemię taczkami na odległość 300 metrów. Przy 12-godzinnym dniu pracy liche pożywienie nie wystarczało, aby utrzymać nas przy siłach. Większość zapadła na choroby. Jednak pomimo licznych nieszczęśliwych wypadków i chorób kierowników obozu nie pociągnięto do odpowiedzialności. Główną rzeczą było uzyskanie ustalonego planu pracy przy najmniejszym nakładzie sił. — Wskutek tego w ciągu dwóch miesięcy przeszło 2.200 ludzi zmarło. Jakaś możliwość zażaleń była naturalnie wykluczona.

Wreszcie w roku 1942 przeprowadzono rewizję, przy czym członków korpusu oficerskiego czerwonej armii zwolniono z tym uzasadnieniem, że czyn przestępny z powodu działalności kontrrewolucyjnej został umorzony. Pierwsze zwolnienia korpusu oficerskiego czerwonej armii z obozu NKWD, przeprowadzone na podstawie uchwały prezydium najwyższej rady, wydanego w r. 1942, wyglądały po prostu na groteskę. — Mianowicie w myśl tej uchwały przewidziane było jedynie zwolnienie za cywilne czyny przestępne. Ze zrozumiałych powodów żaden z dowodzących oficerów nie miał na sumieniu takich czynów, wskutek czego czyny przestępne jeszcze raz „poddano rewizji". W ten sposób zdjęto wprawdzie z oficerów hańbę działalności kontrrewolucyjnej, natomiast napiętnowano ich jako przywróconych do łaski „zbrodniarzy cywilnych". Pewnemu pułkownikowi przypisano w ten sposób zgwałcenie, pewnemu majorowi kradzież kieszonkową, jednak dzięki temu w ciągu kilku dni zwolniono 4.000 ludzi i odesłano na front.

Jak z tego widać, rząd sowiecki nie cofa się przed żadnymi metodami. Oficerowie jednak, którzy przez całe lata byli narażeni na największe udręczenia, cieszyli się, że mogli wydostać się z tego piekła. Nie wątpię — kończy kapitan swój artykuł — że większość moich kolegów, którzy przebywali w takich obozach koncentracyjnych, przejdzie natychmiast na stronę rosyjskiej armii oswobodzenia, aby walczyć przeciwko bolszewizmowi.

Legitymacje czystości w Turcji
artykułem nielegalnego handlu

STAMBUŁ, 4. 8. — W ramach zarządzeń celem zwalczania tyfusu plamistego w Stambule, jak donosi belgradzka „Donauzeitung", w Stambule i okolicy tysiące indywiduów podejrzanych o zawszenie, przeważnie żydów i Armeńczyków, pakowano wprost z ulicy do łaźni i przymusowo oczyszczano. „Pacjenci" otrzymywali następnie tak zwaną „legitymację czystości", która na pewien okres czasu chroniła ich od powtórzenia tej samej procedury.

Obecnie legitymacje te, stanowiące do pewnego stopnia glejty zabezpieczające od kąpieli, stały się nowym artykułem handlu na nielegalnym rynku w Stambule. Chodzi tu o artykuł, który z pewnością jeszcze nigdy dotychczas nie figurował na rynku w historii handlu całej ludzkości. Ponieważ „paskowa" cena takiej legitymacji wynosi dwa funty tureckie, to jest około 12 złotych, człowiek, który nie zna obawy przed łaźnią może zarobić w Stambule wcale ładny pieniądz, zwłaszcza że do takiego handlu nie potrzebuje ani grosza kapitału obrotowego.

Papież pomaga ofiarom bombardowania

RZYM, 4. 8. — Każdego dnia przed południem gromadzą się na obszernym placu przed katedrą Św. Piotra setki poszkodowanych skutkiem bombardowania ze wszystkich dzielnic Rzymu, które stały się ofiarą ataku lotniczego w dniu 19 lipca. Osoby te, porozmieszczane w budynkach szkolnych jednej z dzielnic Rzymu sąsiadującej z miastem watykańskim, przyzwyczaiły się już do tego, że tę porę dnia, w której w dniu 19 lipca nastąpił nalot, spędzają na dziedzińcu przed bazyliką św. Piotra.

Osoby duchowne, jak również inni mieszkańcy dzielnicy św. Piotra, rozdzielają bony, uprawniające do pobierania żywności. Papież Pius XII w tych dniach wyasygnował większe sumy pieniężne celem zaopatrzenia osób poszkodowanych skutkiem bombardowania w żywność i odzież. Ojciec święty bezpośrednio interesuje się losem swych diecezjan i codziennie część swego czasu pracy poświęca działalności charytatywnej.

Europa ma dosyć ropy

LIZBONA, 4. 8. — Dziennik „New York Times" pisze:

„Do tego, aby Europa opanowana przez Niemcy mogła z własnych źródeł pokrywać swoje zapotrzebowanie w ropę naftową, prawdopodobnie brakuje bardzo niewiele. W znacznym stopniu tłumaczy się to olbrzymim wzmożeniem wytwarzania benzyny syntetycznej, czego dopięto dzięki budowie nowych fabryk, z których większość znajduje się zapewne poza zasięgiem promienia działalności aliancki samolotów bombowych. Można przypuszczać, że produkcja tych fabryk wynosi trzecią część tego, co cała Europa produkuje w zakresie ropy. Ta ogólna produkcja oceniana jest na rok 1942 w wysokości 15 do 16 milionów ton.

Zapotrzebowanie niemieckiej maszyny wojennej wynosiło przypuszczalnie w roku 1942 około 10 milionów ton, zaś zapotrzebowanie Europy na cele przemysłowe i cywilne sześć do osiem milionów ton. Jak wynika z tego, łączna produkcja jest wystarczająca na zapewnienie siłom zbrojnym Osi niezbędnych ilości ropy dla ich operacyj na lądzie, na morzu i w powietrzu, pod warunkiem, że operacje te pod względem terenowym nie będą zbyt wielkiej rozpiętości."

Przemycanie trucizn w brzuchach wielbłądów

ANKARA, 4. 8. — Egipska policja celna w miejscowości Kantara nad kanałem Sueskim stwierdziła w tych dniach zupełnie nową metodę przemycania trucizn odurzających w Egipcie. Przybyła tam z półwyspu Synajskiego mała karawana wielbłądów, która za pomocą pewnych środków zamierzała się przeprawić do Egiptu. Doszło jednakowoż do wiadomości policji, że karawana ta zamierzała przemycić do Egiptu środki odurzające. Stosownie do tego odbyła się też dokładna jej rewizja, jednakowoż nie znaleziono nic szczególnego.

Policja była jednak na tyle ostrożna, że zaaresztowała przewodnika karawany, który też po długich indagacjach przyznał się, że środki odurzające ukryte były w brzuchach wielbłądów. Przemytnicy umieścili truciznę w małych, zalutowanych rurkach, które następnie dali wielbłądom do połknięcia, aby je w ten sposób pewny przedostać do Egiptu. Z żołądków zabitych wielbłądów wydobyto następnie w istocie przeszło sto rurek, zawierających ogólnie 18 kg trucizn odurzających.

Osobliwości dawnego Lwowa

Zwierzyniec w „Czerwonym klasztorze"

Ulica Teatyńska zawdzięcza nazwę klasztorowi Teatynów, zbudowanemu w r. 1733 na rogu tej ulicy i jej bocznej, zwanej Czerwoną (później Unii Lubelskiej). Po kasacie józefińskiej w r. 1784 klasztor został przebudowany i wraz z obszernym gruntem przeznaczony na koszary artylerii Ale pozostała przy tych koszarach nazwa popularna „Czerwony klasztor", był on bowiem niegdyś kryty czerwoną dachówką. Oficerowie artylerii urządzili sobie tam ogródek z kręgielnią i miniaturowym zwierzyńcem.

Był orzeł w klatce podobnej do altany, była sarna, była para zajęcy, a wreszcie lis, dla którego ogrodzono siatką drucianą osobną przestrzeń. Uwiązany na długim łańcuszku przechadzał się po niej mykita swobodnie, za schronienie służyła mu budka w rogu ustawiona. Zwierzęta utrzymywane były kosztem oficerów, którzy z miesięcznej gaży składali pewną kwotę na ręce kapitana, komendanta koszar, a ten wydawał swemu służącemu, zwanemu podówczas „forysicem", pieniądze potrzebne na codzienne zakupno żeru dla zwierząt. Na samego lisa przypadało dziennie 6 dudków czyli 18 krajcarów ówczesnej waluty, co na owe tanie czasy było kwotą ogromną.

Przed zwierzyńcem nie brakło nigdy widzów. Zwłaszcza dzieciarnia oblegała tłumnie drewniane sztachety otaczające ogródek. Dozorca zwierzyńca, ów forysic, Czech rodem, nazywał się Wencel. Był to postrach otaczającej parkan gawiedzi. Miał nos ogromny, purpurowy, pod nim szeroką przestrzeń goloną (bo regulamin ówczesny nie pozwalał na wąsy), nad niskiem czołem sterczące jak szczeć jasne włosy, głos tubalny.

Pewnego dnia uwagę amatorów zwierzyńca zwróciło małe zbiegowisko w sąsiedztwie. Od jakiegoś czasu ginęły bez śladu pokojowe pieski w pobliskich domach. Tym razem przepadł znany powszechnie „Azorek". Nazajutrz powtórzył się podobny wypadek. — W przeciągu dwóch miesięcy nie było już ani jednego pieska na całej ulicy Teatyńskiej. Podejrzenie padło na oprawcę, zwanego wtedy brzydko hyclem. — Właścicielki poginionych piesków udały się na policję, potem, gdy to nie pomogło, ze skargą na policję do gubernium.

Nakazano śledztwo. Okazało się, że oprawca wcale nie odwiedzał tej okolicy, za co, nawiasem mówiąc, został grzywną ukarany. Tymczasem pieski ginęły dalej w innych, bliskich ulicach. Nagle ginie biały jak mleko szpic małżonki majora artylerii. Nowe śledztwo. Przypadek chce, że pani majorowa spacerując po ogródku koszarowym, zauważyła coś białego na siatce otaczającej zagrodę lisa. Wata nie wata? Pani majorowa nie może się wstrzymać, by tego nie dotknąć. Za chwilę musiano ją cucić. Bo rozpoznała jedwabisty włos swego ulubionego pieska. Takież szczątki rozsiane były koło budy, a w budzie znaleziono obróżkę.

Aresztowany Wencel przyznał się. Wypłacane mu na żywność dla lisa dudki chował dla siebie, a lisowi rzucał łapane pieski. Jaka spotkała go za to kara, nie dowiedzieli się ludziska. W każdym razie utracił tak rentowną posadę dozorcy zwierzyńca w „Czerwonym klasztorze". A lisek? Ten, pozbawiony wykwitnego i tłustego pożywienia, jakim były pieski salonowe, na zmienionej a surowszej diecie mizerniał, podupadał i wkrótce zdechł. Działo się to w roku 1845.

Skuteczne zwalczanie tyfusu plamistego

Plagą wschodnich połaci Europy jest tyfus plamisty. Co roku pochłania on bardzo liczne ofiary. Państwowe władze w Gen. Gub. na całym terenie przystąpiły do radykalnego zwalczania tyfusu wszelkimi możliwymi środkami.

Dobitnym wyrazem akcji przeciwtyfusowej może być Tarnów; posiada on 16 odwszarni, z których każda zaopatrzona jest przynajmniej w 10 pryszniców. Wspomniane zakłady wybudowano nakładem 2 milionów złotych. Aby również i ludność odległych miejscowości obsłużyć, Tarnów dysponuje 35 rozbieranymi kamerami, służącymi do odwszenia; z nich posiada kombinowane urządzenia prysznicowe. Kamery te są przewożone z miejsca na miejsce i w każdej chwili zdatne do użytku.

Akcja odwszenia ludzi jest bezcelowa o ile mieszkania ich pozostają nadal zawszone. Na tym odcinku działają brygady dezynfekcyjne, ustawicznie przeprowadzające kontrolę domów. Tak naprzykład od stycznia do czerwca br. w całym powiecie tarnowskim zbadano prawie 152 tysiące domów posiadających przeszło 672 tysiące nie-niemieckich mieszkańców; w tym zdezynfekowano 942.000 domów posiadających 39.100 mieszkańców.

Koszty akcji brygad dezynfekcyjnych wynoszą miesięcznie ponad 100.000 złotych. Rezultaty akcji są jednak widoczne. Jeszcze w poprzednim roku odsetek zdezynfekowanych domów nie-niemieckich w niektórych miejscowościach dochodził do 50% ogólnej liczby skontrolowanych domów; w miesiącu czerwcu bieżącego roku powyższa liczba spadła do 5,4%.

Do walki z tyfusem plamistym władze państwowe przeznaczają milionowe kwoty. O wynikach tej akcji najlepiej świadczy starannie poprowadzona statystyka wypadków zachorowania na tyfus. Według niej w roku poprzednim na tyfus plamisty zachorowało 1402 osoby, z których 162 umarło. W roku 1943 zanotowano dotychczas tylko 11 zachorowań.

Wspólny kapitał — jeden cel

Tworzenie funduszu gospodarczego dla rzemiosła

Stosunki gospodarki wojennej wymagają zakładów nastawionych na masową produkcję. Najracjonalniejsze metody pracy, kupiecki sposób prowadzenia przedsiębiorstwa, najbardziej celowe zużycie surowców decydują o gospodarczych postanowieniach. Organizacyjne warunki dla spełnienia nowoczesnych zadań rzemiosła zostały już stworzone. Dla masowych zleceń w zakresie rzemiosła utworzono jako jednolity ośrodek dla przyjmowania zamówień — Centralę dla Dostaw Rzemieślniczych.

Aby sprawę postawić na właściwym poziomie, trzeba jeszcze środków finansowych. Rzemiosłu brak jest własnych kapitałów do sfinansowania wielkich zamówień. Innymi słowy brak jest pieniędzy na zakup surowców i do wypłaty częstych zaliczek zarobkowych. Jak wiadomo, każdy rzemieślnik aż do czasu odstawienia zamówienia musi zaliczkować nie tylko surowce, lecz i płace robocze. To samo odnosi się również i do przyjętych przez centralę masowych zamówień na dostawy rzemieślnicze. Na same dotychczas zgłoszone zamówienia potrzeba do sfinansowania kilka milionów złotych. Dalsze przyjmowanie zamówień musi być zatem wstrzymane, jeżeli wstępne sfinansowanie tych zamówień nie będzie możliwe.

Wobec powyższego rzemiosło musi sobie samo pomóc, jeżeli pragnie, aby w tym samym rozmiarze, a często w coraz wzmagającej się mierze przedsiębiorstwa jego wzięły udział w wykonaniu tych zamówień. Problem finansowy rzemiosło zdoła rozwiązać przez współdziałanie; w drodze samopomocy stworzy sobie ono potrzebne środki do rozbudowy swych urządzeń gospodarczych. Najskuteczniejszym instrumentem ułatwiającym osiągnięcie zamierzonego celu jest stworzenie „Funduszu Gospodarczego Rzemiosła". Udział w jego tworzeniu biorą wszyscy rzemieślnicy subskrybując w formie pożyczki okrągłe kwoty po 500, 1000 lub 3000 zł. Zebrane pieniądze będą zużyte wyłącznie na rozbudowę urządzeń gospodarczych rzemiosła w Generalnym Gubernatorstwie, a zatem na Centralę Dostaw Rzemieślniczych.

Z wpływów oraz z użycia tych pieniędzy grupa rzemiosła będzie przedkładała odpowiednie sprawozdania. Kwoty subskrybowanych pożyczek należy wpłacać na konto numer 1347 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, pod adresem: „Gruppe Handwerk in der Zentralkammer, Wirschaftsfonds des Handwerks". Każdy rzemieślnik, który będzie uczestniczył w utworzeniu tego funduszu, winien przy wpłacie swej kwoty podać dokładnie i czytelnie swój adres. Wpłata kwoty będzie potwierdzona przez przysłanie każdemu poszczególnemu rzemieślnikowi dokumentu subskrypcyjnego. Oddane w ten sposób kwoty nie mogą być przed upływem dwóch lat wypowiedziane. W poszczególnych wypadkach i na podstawie wniosku może być kwota wcześniej wypłacona. Tylko w ten sposób możliwe jest stworzenie Funduszu Gospodarczego jako dzieła wspólnoty całego rzemiosła.

Masło galicyjskie coraz lepsze

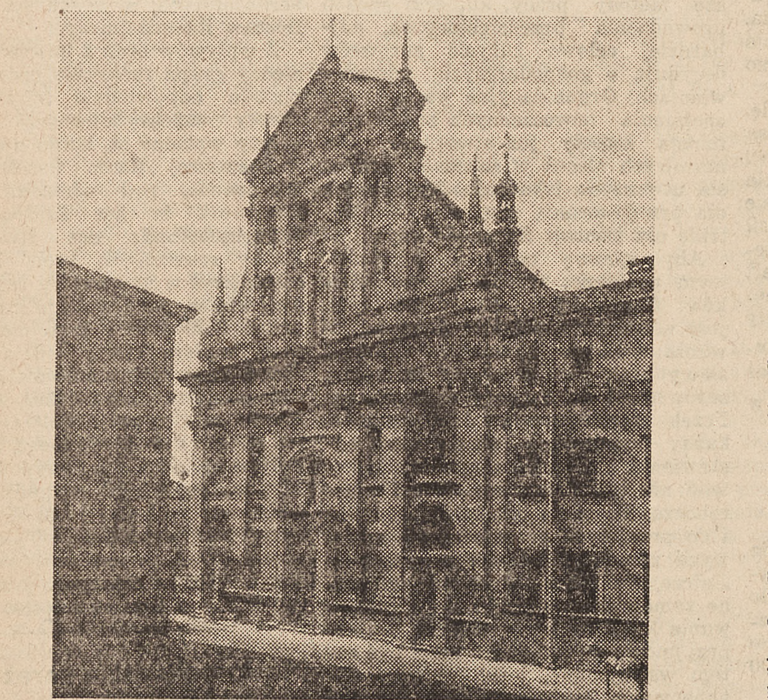
Mleczarstwo okręgu Galicja wkroczyło na drogę nowoczesnej produkcji masła i serów. Dowodzą tego wyniki urzędowych ocen masła. — Pierwsze oceny przeprowadzono przed trzema miesiącami na podstawie kryteriów stosowanych w Rzeszy. Z nadesłanych wówczas prób, tylko 35% otrzymało najwyższą ocenę — „dobre". Przy następnych ocenach masła przeprowadzonych w czerwcu br. notę dobrą otrzymało już 49% ogółu nadesłanych prób. Trzecie oceny masła z lipca br. wykazały dalszy postęp. Z nadesłanych prób 57% otrzymało notę dobrą.

Postęp ten jest wynikiem szeregu rozmaitych kursów, urządzanych przez władze rolnicze i Okręgowy Związek Mleczarski we Lwowie.

Kościół śś. Piotra i Pawła

Powszechnie zwą go kościołem jezuickim — ten dom Boży, jeden z największych w naszym mieście, pełen światła i powietrza, wciśnięty między ruiny szablonowej budowy czajne żółte szybki. Gmachy też mają swoje dni doli i niedoli, jak i my — ludzie.

Kościół ŚŚ. Potra i Pawła był dumny niegdyś z najwyższej wieży



Izby skarbowej, a mury dawnej akademii Tow. Jez. A jest to świątynia Apostołów Piotra i Pawła, dom apostolski, który przez wieki był jedną z forpoczt walki o przynależność naszej ziemi do kręgu promieniowania kultury rzymskiej. Jeszcze nie było kościoła dzisiejszego, a już tu działali pierwsi Jezuici polscy, pierwszym przełożonym lwowskim był Marcin Laterna, (którego portret wisi w zakrystii), urodzony r. 1553 w Drohobyczu, gdzie też pierwsze nauki pobierał, jeden z pracowników dzieła Unii Brzeskiej, nadworny kaznodzieja Batorych i Zygmuntów, którego bojową postawę całego swojego życia ukoronował męczeńską śmiercią, utopiony przez szwedzkich dysydentów w Bałtyku (1598).

Obecny kościół ŚŚ. Apostołów wzniósł się dzięki hojności, głównie marszałkowej Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, około r. 1630. Bezimienny zaprojektował go artysta, zapewne członek Tow. Jez., bo i na całości i na każdym szczególe budowy, zewnętrznym i wewnętrznym, spoczęły owe znamienne cechy specyficznego baroku, od kościoła w Wiecznym Mieście po świątynie u stóp Kordylierów — ów umiar, który tak łączy monumentalność z prostotą, daje złocisty przepych bez przeładowania, w kamieniu tworzy dla światła efekty malarskie, w architekturze hojnie posługuje się rzeźbą. Widać to najlepiej na froncie, tak zresztą trudnym do oglądania z wąskich uliczek czy ciasnego placyku. Na tej fasadzie spoczął silny akcent — i pionowy: głównego wejścia z dwoma pobocznymi — i poziomy: dwóch kondygnacji, oddzielonych wydatnym gzymsem. Takagłęboka rytmika powtarza się i we wnętrzu. Lecz we wnętrzu kościoła oczy i serca wiernych kierują się przede wszystkim do czołowych ołtarzy bocznych naw. (Boczne nawy powstały przed 200 laty, przedtem był szereg kaplic bocznych). W prawym nasz św. Stanisław Kostka (obraz przysłany z Rzymu), w lewym Pocieszycielka Utrapionych (kopia z kaplicy Borghese w rzymskiej NPM. Śnieżnej). W ogóle ten kościół był zawsze ośrodkiem dla tych, którzy mieli sobie za zaszczyt nazwanie „defensor Mariae" i ten kościół miał honor, że po raz pierwszy od tego właśnie ołtarza nazwał legat Stolicy Apostolskiej Królowę Niebios tytułem ziemskiej królowej, r. 1656.

Piękny jest krucyfiks z początku XVII w. i obrazy świętych zakonu, pędzla starszego Rejchana, tablica spiżowa przypomina, że we Lwowie żył i działał Piotr Skarga, ale wzrok wędruje wysoko, ku górze. Tam wśród nienadzwyczajnych malowideł Eckstejna (równo 200 lat temu), świeża plama, a w kole data: 1919. Nad presbiterium ochronny dach naprędce sklecony z desek, to jeszcze nowsze uszkodzenie; zamiast witraży sączy się ciepłe światło przez zwy-

naszego miasta, policja budowlana kazała tę wieżę rozebrać (1830). Do gmachu skasowanej wraz z zakonem Akademii wprowadził się sąd cywilny, był tak więc zespolony z kościołem, że w biurze słychać było dzwonek podczas nabożeństwa, a kto w niedzielę chciał wyjść prędzej, tylnym wyjściem, szedł przez zapylone kurzem akt kurytarze „tabuli". Ale najcięższe chwile zawisły nad kościołem w niedawne a pamiętne dni, przysłonięte dymem pożarów. Od pocisku spłonął dach. Gdy wieczór zapadł, jeszcze żarzył się rozpalony do białości krzyż na froncie kościoła. Ciemność przykryła Lwów, a tylko ogniste ramiona krzyża widniały, jak ręce błogosławiące miastu.

M-a.

Ze wspomnień o Józefie Chmielińskim

Z krainy baśni, wyczarowanej przez poetę E. Rostanda, spłynął na scenę na księżycowym promieniu... rycerz-poeta, Cyrano de Bergerac — w którego tchnął życie z martwych kart roli — Józef Chmieliński — prześwietny odtwórca tej postaci! Józef Chmieliński...! Kto go znał jako aktora i jako człowieka, musi z szacunkiem pochylić czoło na wspomnienie tego nazwiska tak pięknie zapisanego w kartach dziejów złotej ery teatru lwowskiego.

W roku 1890 wstąpił na lwowską scenę teatru hr. Skarbka ze szkoły znakomitego aktora Derynga; młodziutki adept debiutuje w „Zemście" Fredry jako Rejent Milczek i rolą tą zdobywa sobie z miejsca publiczność i prasę, która rokuje mu piękną przyszłość. Przede wszystkim zwraca uwagę nieskazitelną dykcją, wysoką inteligencją i konsekwentną interpretacją roli.

Z biegiem czasu zajmuje poważne stanowisko, dzięki tym właśnie walorom.

Potrafił przepięknie deklamować — co jednak nie przeszkadzało mu przystosować się do nowoczesnego repertuaru, w kierunku naturalistyczno-experymentalnym.

Posiadał rzadką u aktorów sztukę łączenia romantyzmu z współczesnym modernizmem, co nadawało jego wierszowym kreacjom swoisty wdzięk i pełnię fonetyczną, bez afektacji i patosu. Chociaż głos miał cokolwiek matowy, nie przeszkadzało mu to jednak zdobywać nad wyraz bogate i silne efekty dramatyczne. Celował w rolach o podkładzie serio charakterystycznym, jako Wojewoda w „Mazepie" Słowackiego, Pankracy w „Nieboskiej komedii" Krasińskiego, Wernyhora w „Weselu" Wyspiańskiego, Ksiądz w „Dzwonie zatopionym" Hauptmana i niezliczonych kreacjach, w Wyspiańskim, Ibsenie, Sardou, Szekspirze, Molierze, Fredrze itd. Hamletowi dał postać naświetloną blaskiem romantycznej poezji, choć nie pozbawioną barwnych cech realizmu.

Wielkim sprzymierzeńcem w wykonaniu tej arcytrudnej roli była mu nieposzlakowana dykcja. Rolą Cyrana de Bergerac zdobył złote ostrogi na niwie teatralnej! Ta czarująca sztuka, dzięki jego cudownej interpretacji, cieszyła się wprost niebywałym rekordowym powodzeniem.



Scena balkonowa w poświacie księżyca, w której Cyrano w przepięknych rymach wyjawia swą miłość Roksanie, sam kryjąc się w cieniu ze swoją brzydotą, pozostaje niezatartym wspomnieniem w duszy słuchacza...

Słowa, jakie padają z jego ust, ścielą się do stóp ukochanej jak najpiękniejsze wonne kwiaty — które za chwilę, zdepcze drobną stopą nieświadoma swego okrucieństwa Roksana...! Każdą, choćby niewielką rolę, opracowywał sumiennie z wrodzoną inteligencją, dając postacie pełne życia, tak pod względem literackim jak i charakteryzacji, którą opanował w zupełności. Posiadając takie przyrodzone walory fizyczne jak wyraziste, pełne blasku oczy — mądre, wysokie czoło, dopełniał tylko małymi środkami zewnętrzną zmianę swej fizjonomii, godną utrwalenia w marmurze czy na płótnie.

Do wieńca sławy przybyły mu nowe liście wawrzynu z okazji gościny dramatu lwowskiego w roku 1910 w Wiedniu, i w roku 1912 w Paryżu.

Był rzeźbiarzem nie tylko słowa — dłutem i z gliny stwarzał postacie, zdobywając obok uznania — i odznaczenia dla swego talentu rzeźbiarskiego, któremu oddawał się z wielkim zapałem. Jego projekt modelu pomnika Słowackiego mającego stanąć przed Wielkim Teatrem we Lwowie — zdobył na konkursie drugą nagrodę. Zostawił po sobie pamięć nie tylko znakomitego aktora, ale i prawego człowieka-obywatela oraz wzorowego męża i ojca.

Scenie lwowskiej poświęcił najpiękniejsze swe lata młodzieńcze i męskiej dojrzałości.

W r. 1919-tym, gdy teatr lwowski zaczął chylić się ku upadkowi wskutek masowej emigracji asów lwowskiej sceny — i Chmieliński opuścił ją dla rodzinnej Warszawy...

Tam, przez szereg lat zajmował wybitne stanowisko w „Polskim Teatrze", jako jeden z nielicznej już garstki tych — którzy swój talent poświęcili Wielkiej Poezji! W ostatnich latach swego życia usunął się w domowe zacisze, żyjąc wspomnieniami dni chwały — znojnej pracy — wzlotów i upadków — ale w ciągłym pochodzie dla umiłowanej Sztuki — której droga sięga aż hen... ku gwiazdom...!

Leonia Rasińska

Rozkosze lata

ROZEŚMIANE, ROZIGRANE I BEZTROSKIE
ZAWITAŁO, ZAŚWITAŁO LATKO BOSKIE
OBIECANE, UKOCHANE I JEDYNE,
WYMARZONE, UPRAGNIONE I MATCZYNE.

NA BŁĘKICIE JUŻ O ŚWICIE SŁONKO WSTAJE,
ZŁOCISTYMI PROMIENIAMI CIEPŁO DAJE,
BO W POŁUDNIE ŚWIECI CUDNIE, JAK W ZENICIE,
A WIECZOREM LŚNI ZA BOREM, JAK W ZACHWYCIE.

ŁĄKI, POLA, CZARNA ROLA I OGRODY,
SADY, DRZEWA, PTASZEK ŚPIEWA — KRÓL PRZYRODY
LASY, KNIEJE, ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE I SIĘ BAWI,
ŁANY ZBOŻA RĘKĄ BOŻĄ BŁOGOSŁAWI.

Marian Tuchowicz.

NO LWOWSKIM BRUKU

Razówka

— Pani Pampuchowa, pani już z powrotem? — dziwiła się Janowa. — A to czemu tak prędko? Nie podobało sie pani na wsi?

— Podobało mi sie moja pani i żałujim, że sie tak stało, bo tam było podostatkiem wszystkiego. Owoców i mlika ile dusza zapragnie, aż mój Bazylku robił codziennie tej jak to sie nazywa... rewolucji...

— Robił rewolucji? Przemiń Boże! Taż pan Bazyli wcali na to nie wygląda Taki zawsze spokojny...

— Po pirsze to on ni taki spokojny na jakiego wygląda, a po drugi co ma żołądek do spokojności?

— To pani mówi o żołądku?

— A o czemże? Miał wciąż taki rewolucji żołądkowy z tych jabłek i gruszek. Tak sie ich objadał. Ale to było tylko chwilowy i my by jeszcze zostali, bo siostra chciała nas zostawić przez żniwa, tylko, że ja zarządziła prędki odwrót.

— A to czemu, pani Pampuchowa? — indagowała sąsiadka.

Pampuchowa obejrzała się przezornie, a widząc, że nikt nie podsłuchuje, szepnęła szeptem zdolnym zbudzić nieboszczyka: — Ja musiała wyjeżdżać przez jednej... razówki...

— Przez... razówki? — powtórzyła Janowa, nie mogąc zrozumieć co mogła zdziałać niewinna, wiejska mąka razowa. — Jak to przez razówki?

— Pani nie wie, że wiejskie dziewczyny przezywają „razówkami"?

— A cóż pani mogła przeszkadzać dziewczyna?

— Nie pytaj pani, bo mnie aż dech zapira ze złości. Powiadam pani, że chłop, a pies to jedno i szkoda każde słowo! — wypowiedziawszy tę zdrową maksymę filozoficzną, sapnęła Pampuchowa zionąc ogniem nienawiści ku płci przeciwnej.

— Ta pani mówiła o jakiejś dziewczynie, a teraz znowu wyłazi jakiś chłop?

— Joj jaka pani dziecinna! Mówim, że chłop, bo ta wstrętna razówka miała chrapkę na mojego starego...

— Coś takiego! Świat si kończy! — oburzała się Janowa. — Żonatego jej sie zachciało!

— A tak, tak, pani Janowa, baby tera przewrotne i już sie do żonatych zabirają. Z początku to ja udawała, że nic nie zauważam, choć widziałam jak ten zbereźnik smalił do niej cholewy jak jaki kawalir. Ja ino czekała co z tego dalej bedzi. No i przyszło do tego, że ja podsłuchała jak sie ta krowa namówiła zdybać z moim Bazylim wieczór pod naszym oknem, jak ja bede spała...

— Jej, jabym taką wymagulała, że jej by sie odechciało cudzego chłopa bałamucić! Ostatnia jij godzina!!

— Ta czekaj pani, ona miała przyjść wieczór pod okno...

— Aż mnie ręki świrżbią pani Pampuchowa! Ta jabym taką nauczyła, ja bym jej pokazała! Zbiłabym na kwaśny jabłku! Na marmelady!!

— Ta pani Janowa, pani taka prędka, a to trza zawsze po malentku, żeby zwirzyny ni spłoszyć i żeby złapać jakto mówią „na gorąco" in flagr-a-mam-ci! To ja prosze pani wzieła zwykły mietły okutała jej w szmaty i kiecki, zawiązała chusteczki jak jaki osoby i postawiła jej pod okno, a sama sie położyła i udajim, że śpim. Ten heretyk Bazylku udawał tyż śpiącego, bo wiedział, że ja jak zasne to mnie trudno dobudzić. Noc była ciemna... Stary wstaje, podchodzi pomalentku do okna i ry-y-y-p... otwiera...

— A to wagabunda! Ktoby sie spodziwał po takim dziadu! — oburzała się słusznie Janowa.

— A widzi pani! Słuchaj pani dalij. Leże ja i patrze, a ten faryzejusz wychyla sie po cichu i szepcze słodziutko: — Maryś to ty? Czemu stoisz? Chodźże bliżej serduszko... Daj buziaczka... — bo moja mietła stała za oknem, a ten zbereźnik myślał, że to Maryśka.

— Jej skonam!... — zaśmiewała się Janowa.

...Nie bój sie!... — szepcze ten nicpoń — stara śpi jak zabita, zara wyjde do ciebie... daj buzi!... wabi ten szubienicznik i wychyla sie przez okno. Ja tymczasem miałam przygotowaną tęgą lagę, com ją staremu przywiozła z odpustu kalwaryjskiego...

— Oj to to! — radowała się Janowa.

— ...jak nie zajdę cichutko z tyłu i trask, trask! Bazylku wrzasnął i machnął kozła przez okno, mietła łups w okno i wybiła dwie szyby, które wylecieli z brzękiem... Ja, dopadam na podwórzu prawdziwą Maryśkę i witam ją laseczką kalwaryjską... Wrzask sie zrobił, moja pani, a noc była głucha i ciemna... Wybiegają gospodarze....

— Gwałtu! Bandyci!!...

— Ratuj sie kto w Boga wierzy! — krzyczą pod chałupą i pędzą na oślep do lasu.

— Nazlatywało sie sąsiadów z motykami i cepami, a bandytów ani śladu. Najadł sie wstydu ten heretyk, niecnota i odechce mu się razówek! — dokończyła broniąca czystości ogniska domowego małżonka.

Koch.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 22.00
Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Członkowie Rady Przybocznej

Polskimi członkami Rady Przybocznej p. starosty grodzkiego we Lwowie — jak się dowiadujemy — zostali mianowani pp. prof. dr Chlamtacz, b. wiceprezydent miasta Lwowa, dr. Aleksander Czołowski, b. dyrektor miejskich muzeów i archiwów, dr Leopold Tesznar, delegat Rady Głównej Opiekuńczej, mgr. Dominik Moszoro, b. dyrektor poczt i Hipolit Łukasiewicz, kupiec. Mają oni być, w myśl słów wypowiedzianych w dniu 1-go sierpnia na uroczystości utworzenia Rady Przybocznej, łącznikiem między Zarządem Miasta a miejscowym społeczeństwem, a przy tym wyrazicielami potrzeb mieszkańców Lwowa.

Dodatkowe szczepienie

Dodatkowe szczepienie przeciwko tyfusowi brzusznemu odbywa się jeszcze tylko kilka dni w Miejskiej Sanitarnej Stacji — Plac Misjonarski Nr 2. Osoby, które mimo niniejszego ogłoszenia nie zaszczepią się, zostaną pociągnięte do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej neizależnie od innych środków zabezpieczających.

Do właścicieli rowerów

Na zasadzie rozporządzenia policyjnego dotyczącego zgłaszania i dopuszczania do użytku rowerów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 3. sierpnia 1942, wszyscy właściiele rowerów mieszkający na terenie miasta Lwowa, są zobowiązani do zameldowania swoich rowerów w Urzędzie Ruchu Drogowego, plac Smolki 3. W związku z tym, że termin ważności już udzielonych zezwoleń na użytkowanie rowerów mija z dniem 1 września br. — winni wszyscy nieniemcy przynajmniej na 14 dni przed upływem powyższego terminu wnieść podania o dalsze zezwolenie na użytkowanie rowerów. Specjalne formularze na ten cel można nabyć w Urzędzie Ruchu Drogowego, plac Smolki 3, II piętro, pokój 26. — Sprzedaż względnie zmiana właściciela roweru jest dozwolona tylko za uprzednim pozwoleniem Urzędu Ruchu Drogowego.

Na P. K. Op. i dla Wołyniaków złożyli:

Pracownicy Bekleidungslager L. G. K. VIII. zł 796. — Właściciel i pracownicy firmy Górka zł 277. — Pracownicy firmy kanałowej Dziwiński zł 175. — Pracownicy firmy kanałowej B. Dorociak zł 175. — Pracownicy firmy Geppert zł 1,562.10. — Na ręce X. Graniłowskiego Polacy z Jagielnicy zł 1.519, Polacy z Mulawki zł 300. — Firma Odol-Werke zł 345. — Pracownicy firmy transportowej Langera Józefa zł 679. — Członkowie i Zarząd Spółdzielni rolniczej Zakupu i zbytu w Kozielnikach zł 1.500. — Pracownicy Ost-Energie A. G. „Elektronetz" 20 bochenków chleba. — Pracownicy fabryki „Metal", Lwów, Na Lewandówkę 4 — zł 505.40. — Pracownicy N. N. zł 35. — Pracownicy wodociągów zł 510. — Cnicio Julian zł 150. — Warsztat samochodowy nr 3 Braci Wolak zł 540. P. Grabowski Julian zł 50. — O. B. K. zł 50. — Spółdzielnia rolnicza — Winniki zł 720. — Na weselu u p. Przybyłowskiego zł 400. — Pracownicy Staatsbibliothek Ab. I. zł 280. — Hołosko Wielkie na Wołyniaków zł. 403. — Pracownicy firmy Czarnota-Bojarski zł 590. — Szkoła polska w miejscowości Łysiec za pośrednictwem Redakcji zł 2.790.60.

Zakaz przebywania na polach w godzinach nocnych

W celu ochrony płodów rolnych w okresie żniw przed kradzieżami, odnośne władze wydały rozporządzenie z mocą natychmiast obowiązującą — o zakazie przebywania na polach, względnie drogach polnych, jak również pasenia bydła w godzinach od 22—5-tej rano.

Powyższy zakaz obowiązuje do dnia 31 sierpnia br. Przebywanie na polach od września od godziny 21-ej do 5-ej rano dozwolone jest tylko dla tych osób, które spełniają funkcję dozoru pól i posiadają odpowiednie legitymacje wydane przez właściwe władze gminne.

Nad wykonaniem powyższego zarządzenia będą czuwały organy policyjne, upoważnione do użycia broni w przypadku niezatrzymania się na wezwanie napotkanych osób.

Gospodarzu!

Władze biorą w obronę pracującą ludność przed wyzyskiem paskarzy i nieuczciwych kupców. Przyczynisz się do zwalczenia nadmiernych cen, jeżeli oddasz w terminie pełny kontyngent.

Jakie zioła zbierać w sierpniu?

Wszystkim zorganizowanym i pojedynczym zbieraczom ziół lekarskich podaje się do wiadomości wykaz roślin, ziół i korzeni, które należy zbierać w sierpniu:

Anyż — owoce, babka lancetowata czyli wąskolistna, bazylek ogrodowy, bławatek — kwiat bez kielicha, borówka czarna, brusznica — liście, jagody, bukwica lekarska — ziele, cykoria pospolita cz. dzika, drapacz lek. cz. bernardynek, dymnica lek., dzięgiel leśny — kwiat, dziewanna lek., dziurawiec posp. cz. świętojańskie ziele, fiołek trójbarwny cz. bratek polny, hyzop. lek. cz. józefek, jasnota biała cz. głucha pokrzywa, jeżyny cz. ożyna, karolek posp., kocanka piaskowa cz. nieśmiertelnik piaskowy, kocipysk żółtawy cz. poziewnik blady, kolender siewny, koper lek. cz. włoski, kopytnik pospolity — liście, krwawnik posp., korzyślad polny — ziele, kwaśnica posp. — jagody, lnica posp. czyli lnianka, macierzanka pospolita, malina właściwa — liście, nogietek lek. czyli ogrodowy, mawłoć posp., nostrzyk czyli nozdrek lek., ogórecznik lek cz. zwycz., ożanka karbowana cz. właściwa, paproć samcza — kłącza, pietruszka zwycz. — nasiona, piołun, płucnica islandzka cz. mech islandzki, podbiał posp., pokrzywa zwycz. — liście, poziomka zwycz., przytulia żółta, rdest ptasi cz. świńska trawa, rojownik lek. czyli melisa, rumianek posp., rzepik posp., seler, skrzyp polny, sporysz, srebrnik posp. cz. gęsiówka, stokroć trwała, stulisz lek. — nasiona, szanta cz. krzecina posp., ślaz leśny, świetlik lek., tobołki posp. cz. tasznik, tysiącznik zwycz. cz. cen uria, widłak gwozdzisty, witulka lek. cz. zwycz., wrotycz posp. i żankiel zwycz.

Wieści z powiatów

NOWA DATA W DZIEJACH BURSZTYNA. — O naszym miasteczku wiadomo w świecie, że w r. 1629 Stefan Chmielecki odniósł tu świetne zwycięstwo nad wracającymi z łupem Tatarami, i przez nie uratował życie 30 tysiącom miejscowego ludu pędzonego w jasyr. Do tej daty historycznej dołącza się dziś druga — inna w swej treści dzięki temu, co miało miejsce w ubiegłym tygodniu. Pamiętać więc będą pokolenia, że w roku 1943 na tutejszej wikarówce rozegrała się tragiczna scena, w której śmierć poniosła matka księdza Władysława Porębskiego, gdy sobą zasłaniała go w czasie zbrodniczego napadu. Ksiądz Porębski, ranny tylko, uniknął losu swej matki, która go przez swe poświęcenie po raz drugi życiem obdarzyła. Cześć jej pamięci — a opamiętanie istotnym sprawcom tego czynu, skierowanego przeciw temu, który w codziennym sprawowaniu służby Bożej od ołtarza do wszystkich zwraca się z Chrystusowym słowem: Dominus vobiscum — Pan z wami, Pokój z wami.

OSOBLIWOŚCI KOŚCIOŁA W RUDKACH. — O Rudkach, które jako osada wymieniane są po raz pierwszy w XIV wieku, wiemy, że w Jagiełłowych czasach miały już kościół fundowany przez Ścibora. Do tego czasu osiedli tu Polacy należeli do parafii w Milczycach, względnie w Sądowej Wiszni. Dzisiejszy kościół pochodzi z r. 1728. Wzniósł go Michał na Bruchnalu i Urbanicach Urbański, cześnik żydaczowski, dóbr rudeckich dziedzic.

Jest to barok trzynawowy. Wieża dzwonna, luźno obok kościoła stojąca, kształtem swym i wysokością nadaje krajobrazowi miasteczka charakterystyczne piętno. Z najwyższego piętra rozbrzmiewały niegdyś dźwięki godzinek Maryjnych wygrywane przez kościelną kapelę. Szczególem godnym największej uwagi wewnątrz kościoła to cudowny wizerunek Matki Boskiej, świecący w głównym ołtarzu srebrem w blasze kutej sukienki. Od lat wielu tysiące pątników rok rocznie dąży tu, często z bardzo odległych okolic w dzień odpustowy Matki Boskiej Zielnej. W Rudkach obraz ten — do którego przywiązana jest legenda, iż znaleziono go nietkniętym w spalonej przez Tatarów świątyni we wsi Żeleźnicy — znajduje się tu od r. 1612; przywiózł go Jerzy na Goraju Czyryłło, ówczesny dziedzic Rudek. Przy wielkim ołtarzu balasy w czarnym alabastrze pięknie rznięte. Dokoła nich posadzka kamienna nowa; ta, którą jako zużytą zdjęto, była wyżłobiona kolnaami pobożnych, na klęczkach suwających się w modlitwie dokoła cudownego ołtarza.

Przychodzili tu i wielcy w pobożnej prośbie. W zakrystii są po tym pamiątki cenne: tarcza zegarowa z malowidłem przedstawiającym bitwę króla Sobieskiego z Turkami pod Parkanami na Węgrzech; zegar ten to dar króla, a z jego też daru pochodzi pozłocista kapa przerobiona ze zdobycznych czapraków. W zakrystii znajdują się też portrety dwu Urbańskich, fundatora kościoła i jego syna i żelazny kuty skarbczyk Fredrów.

Po zasłużonym, a wygasłym już rodzie Fredrów są w tym kościele jeszcze inne pamiątki, a raczej relikwie. Rodzinna kaplica Fredrów zawiera 9 nagrobków i tablic poświęconych pamięci członków tego rodu — między tym pomnik należący do inwentarza pamiątek narodowych, pomnik największego polskiego komediopisarza, Aleksandra hr. Fredry (ur. 1793— zm. 1876). W podziemiu pod kaplicą spoczywają ci, których imiona wykute na marmurach pomników kaplicy.

Kościół Rudecki przed niedawnym czasem odnowiono. Polichromię projektował architekt lwowski inż. Rawski; w tymże czasie wprowadzono 2 nowoczesnej formy ołtarze — na ścianie presbiterium zawisł piękny obraz Lisowskiego: Gwiazda Morza — budząca nadzieje Stella Maris.

NA GWARNYM ŚRÓDMIEŚCIU... Skromnie w cieniu samotnego drzewa w gwarnym śródmieściu miasta

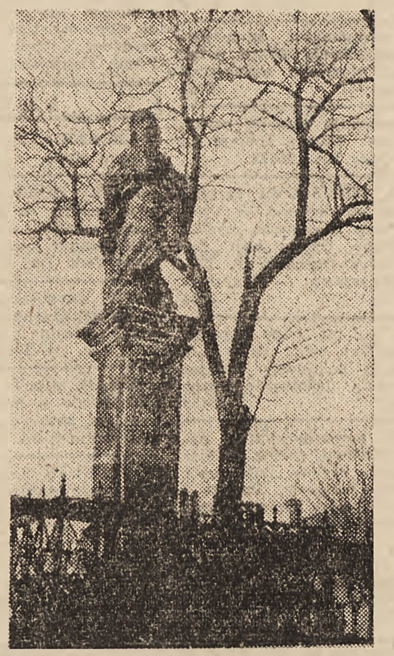


Figura w Chorostkowie

Chorostkowa, wznosi się oryginalna figura Matki Boskiej. Mijają ją przechodnie, młodzi, starzy — ten i ów zrzuci nabożnie czapkę, czyniąc znak krzyża. Nikomu jednak nie skoro podejść bliżej, przypatrzyć się... A przecież sama data 1762 r. wyryta głęboko, mówi już wiele o swojej przeszłości. Nieco wyżej widnieje „Pilawa", pięknie w kamieniu wykuty herb Potockich.

Uduchowione, pełne majestatu i dobroci oblicze Matki Boskiej mówi dużo o dłucie i artyźmie mistrza. Nazwisko jego nieznane. Może to dłuto Włocha — może naszego mistrza. Figura ta, to już jedyna pozostałość z dużego ongiś cmentarza — dziś przeciętego szeregami ulic, a na dziś i na daleką przyszłość cenny dokument minionych wieków.

POTOCZYSKA NAD DNIESTREM. Potoczyska oddalone są od Horodenki o 9 km w kierunku płn.-wschodnim. Stąd już tylko 3 km do Dniestru, więc warto się wybrać nad rzekę, tym bardziej że znający te okolice przewodnik obiecuje pokazać nam po drodze osobliwości tych stron. Idziemy poprzez wieś, która rozwijać się zaczynała w miejscowość letniskową, póki wojna temu na przeszkodzie nie stanęła. Potoczyska datujące swe istnienie od z górą trzech wieków, należały do Potockich, którzy przed dwustu laty dali wieś OO. Misjonarzom, do czasu rekwizycji dóbr kościelnych w 1784 r. pod ich zarządem pozostającą. Mijamy szkołę jednopiętrową, kościółek i cerkiew, przy której wzniesiono krzyż pańszczyźniany. Przy nim corocznie 16-go maja święci ludność pamiątkę zniesienia pańszczyzny. Osobliwością Potoczysk są wodociągi, pobudowane w roku 1938 przez komitet miejscowy przy poparciu ówczesnego starosty. Na jednym ze wzgórz wybudowano betonowy zbiornik, zasilany wodą źródlaną, skąd rurami doprowadzana jest na całą wieś. Przechodzimy przez potok ku Dniestrowi dążący i wspinamy się na wzgórze, za którym płynie Dniestr.

Wieś obserwujemy teraz z góry, w kotlinie, w powodzi zieleni, dachy chat przeważnie blaszane. Droga utworzona z miału kamienia czerwonego i białego, które tu dobywają w kamieniołomach. Kamień czerwony, jako trzymający wilgoć, używany jest na budowę piwnic, mury natomiast sporządza się z białego, suchego kamienia. W dali widać mogiły z czasów zalewów tatarskich, rozsiane po wydeptanych, sławnych tatarskich szlakach. Las na wzgórzu, przeważnie liściasty, ciągnie się aż do Dniestru. Wzdłuż rzeki, w oddaleniu 200—500 m od brzegu, biegnie wśród gąszczy leśnych porosły trawą i krzewami wał wysokości około 2—3 m. To wał Hadriana. Wał Hadriana na czarnomorskiej płycie przed wiekami z kamienia i żwiru wzniesiony do dziś tylko w pewnych odcinkach się uchował. Pokrywająca go warstwa ziemi dochodzi do 80 cm.

W tej części biegu Dniestru obserwuje się go na prawym brzegu rzeki, niżej, koło Zaleszczyk, przechodzi on na brzeg lewy. Brzegi Dniestru nie są równe: raz są łagodne, stopniowo wznoszące się, to znowu strome i urwiste, skalne i krzewami porosłe. W owych skalnych brzegach po stronie prawej wykuto przed wiekami w skalnych masywach schrony trudno dostępne i wśród krzewów skryte dla ukrywania się w czasie najazdów tatarskich. Po tejże stronie na wyniosłościach spostrzega się betonowe bunkry z czasów wojny powszechnej, bo tędy biegła dawniej granica państwowa. Wody Dniestru wijąc się, leniwie lecz niestrudzenie suną naprzód; wspomnień wiele z bardzo dalekiej i bliskiej przeszłości związał Dniestr.

Z TARNOPOLA DO TREMBOWLI. Tarnopol już mamy za sobą. Tuż przy linii kolejowej wije się bladosina wstęga Seretu. Dokoła rozległy widok na barwną szachownicę pól. Z dala bieleje potężny biały masyw — to Berezowica — cukrownia „Podole". Cukrownia ta, wybudowana w roku 1935, jest poważnym ośrodkiem przemysłu rolnego. Dzięki temu uprawa buraków cukrowych w tych stronach wzrosła o 50 proc. Cukrownia zatrudnia około 700 robotników i produkuje 76.800 kg cukru dziennie.

Po lewej stronie toru przed dwoma laty leżały tutaj odłogi, które teraz dzięki racjonalnej gospodarce, zamieniły się w piękne pola uprawne. Wygiętym łukiem omijamy wieś Berezowicę. Wstęga Seretu znika. Po chwili przecinamy główną szosę Tarnopol—Zaleszczyki. Linia kolejowa biegnie teraz wśród rozległych pól falujących srebrzysto-zieloną pokrywą pszenicy i żyta. Nad zagonami buraków pochylone pracowite postacie — pielą. Migają „grace" w krzepkich i żylastych dłoniach. Dobijamy do stacji Mikulińce—Strusów. Stąd linia biegnie przeważnie wśród lasu. Nagle wjeżdżamy na dość wysoki wiadukt. Dołem ciągnie się przecięta już poprzednio szosa Tarnopol—Zaleszczyki, wysadzana z obu stron drzewami owocowymi — t. zw. „Aleja Jana III Sobieskiego".

W oddali na równi przeciętej błękitną wstęgą rzeki Gniezny, widne nieduże osiedle — to wieś Krowinka. Schludne, typowe lepianki podolskie, bielą się na tle pasma wzgórz pokrytych lasem. Po kilku minutach ukazują się pierwsze domki przedmieścia Trembowli. Pociąg wyjeżdża na żelazny most kolejowy wznoszący się na Gnieźnie — stąd w całej swej wspaniałości roztacza się widok na zamek Trembowelski. Stary ten obrońca kresów, pamiętający najazdy nieprzeliczonych hord tureckich, dumnie wznosi się na wyniosłej górze, gdzie przez wieki trzymał straż swego grodu. Ponad dachami domów wyrastają bliźniacze wieże parafialnego kościoła. Jesteśmy w Trembowli.

Lwowski Browar w nowej formie prawnej

Do rejestru Handlowego Sądu Niemieckiego we Lwowie wpisano firmę B 21 „Staatsbrauerei Lemberg Aktiengesellschaft, Lemberg".

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Dalsze prowadzenie znajdującego się we Lwowie, przy ul. Kleparowskiej 18 „Państwowego Browaru", jako też zakładanie, nabycie, dzierżawa i uruchomienie browarów, słodowni i innych pokrewnych zakładów, a w szczególności służących do przerabiania produktów ubocznych i odpadków, jako też wytwarzanie wszelkich dla tych przedsiębiorstw potrzebnych surowców pomocniczych materiałów i przedmiotów urządzenia. Handel produktami, wytwarzanymi we własnych lub dzierżawionych zakładach spółki, jako też w innych przedsiębiorstwach pokrewnych i w ogóle prowadzenie wszelkich interesów handlowych. Nabycie lub dzierżawa restauracyj dla zbycia piwa (hoteli, oberży, piwiarni itp.) i z tym związanych praw przemysłowych (w szczególności koncesyj i licencyj) jako też ich wykonywanie.

Kapitał Zakładowy wynosi: złotych 6.000.000.—. Na czele zarządu stoi Antoni Harlass, dyrektor naczelny. Stosunki prawne: Spółka akcyjna.

Kurs zielarski w Złoczowie

Z początkiem lipca br. odbył się w Złoczowie kurs zielarski dla nauczycielstwa okręgu. Kurs, w którym wzięło udział 120 osób, prowadził referent Głównego Oddziału Zielarstwa w Krakowie, który zapoznał uczestników z rodzajami ziół, sposobem ich zbierania i suszenia.

P. K. Op. zajął się udzielaniem obiadów i noclegu dla Polaków, biorących udział w kursie.

Znaleziono

Kartę rozpoznawczą na nazwisko Winiarska Maria Zofia (z domu Ostafil), oraz dokumenty na nazwisko Durbak Jan; odebrać można w redakcji Sokoła 4, I p. pokój 20, g. 10—11.

SKŁADAJ DATKI W NATURZE (ODZIEŻ) W POLSK. KOM. POM.

ZAWIADOMIENIE

Czyniąc zadość prośbie większości wierzycieli POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO Sp. Akc. oraz w celu zapoznania ogółu zainteresowanych wierzycieli z postępem prac upadłościowych wymienionej firmy, zwołane zostaje na dzień 31-go sierpnia 1943 r. o godz. 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15 (Sekcja Upadłościowa — sala rozpraw Nr 5) ZGROMADZENIE WIERZYCIELI tegoż Banku z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie sprawozdania syndyków ostatecznych z postępu prac około likwidacji interesów i majątku upadłej firmy za czas: od dnia 16 lipca 1937 r. do dnia 31 lipca 1943 r.

2) Zatwierdzenie sprawozdania syndyków ostatecznych oraz przedłożonego zestawienia wpływów i wydatków.

3) Sprawdzenie stanu pozostałych aktywów upadłej firmy i rozpatrzenie opinii syndyków ostatecznych co do aktualnej wartości realizacyjnej tych aktywów i możliwości ich zlikwidowania.

4) Rozpatrzenie wniosku wierzycieli w przedmiocie ograniczenia obecnego składu osobowego zarządu masy upadłości do jednego syndyka ostatecznego.

5) Wolne wnioski.

Zaznacza się, iż w zwołanym Zgromadzeniu mogą brać udział tylko wyłącznie wierzyciele (względnie ich pełnomocnicy), których należności sprawdzone i przyjęte zostały w swoim czasie do stanu biernego masy upadłości firmy: POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Sp. Akc.

Sędzia Komisarz masy upadłości
POLSKIEGO BANKU PREMYSŁOWEGO Sp. Akc.
(—) HENRYK GORAZDOWSKI Sędzia Okręgowy

„RYBAK"
JERZY GORZKOWSKI
Warszawa, ulica Pierackiego 17
wysyła za zaliczeniem wszelki sprzęt wędkarski: wędziska, żyłki, haczyki, kołowrotki, błystki, sieci. Najlepsza jakość. Najniższe ceny 2987



Opaska Elastocorn pomaga niezawodnie przeciw tej udręce. Ból zanika niebawem po nałożeniu opaski a po kilku dniach można stwardniałą skórę łatwo usunąć.

ELASTOCORN

CENNIKI na TOWARY GALANTERYJNE UŻYTKOWE
wysyłamy. Agentów poszukujemy Agenda, Warszawa, Poznańska nr 37, mieszk. 6. 3835.

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wytworny RAGLAN ANGIELSKI sportowy popielaty prawie nowy ,na wysokiego oraz KOSTIUM DAMSKI marengo na średnią. Łyczakowska 16, II. p. m. 15 od 3—6 popoł. 28733

GŁOŚNIK DYNAMICZNY nawet najbardziej uszkodzony kupię. Sykstuska 32, warstat w podwórzu. 8844

UBRANIE lniane na średniego do sprzedania. „Reklama" Sykstuska 21

KUPIMY kamienicę, willę, dom lub parcelę od właściciela — Biuro Huka Lwów Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21

SPRZEDAM wyżymaczkę w dobrym stanie. Wiadomość ul. Gillera 5 I p. m. 5 od godz. 4—6-tej v

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki (auto) Kochanowskiego 73, m. 6.

KUPIĘ natychmiast biały wełniany elegancki płaszcz na średnią. Wiadomość: Wojciecha 16, mieszk. 4 — (Boczna Teatyńskiej). v

SPRZEDAM zarzutkę męską granat w paski. Zgłoszenia ulica Słoneczna 31, sklep. 28319

KUPIĘ II tom psychologii Władysława Witwickiego ul Snopkowska nr 31, Strzembicki. v

KUPIĘ chemię nieorganiczną o przemyśle i handlu Pfannhaugena. Listy Gaz. Lw. nr 28328

SPRZEDAM jałóweczkę 4-miesięczną na chowanie. Kolonia Krzywczycka, Uciecha 30. 28340

SPRZEDAM serwis kobaldowy na 12 osób, czarne meszty 35, czarne suknie, Ossolińskich 13, m. cztery.

KUPIĘ płaszcz damski najchętniej czarny na średnią w bardzo porządnym stanie. Gaz Lw. 28352:

KUPIĘ ciemno - brązowy i zielony kapelusz nr 56. Kochanowskiego 60, mieszk. 17, od 14—15. 28348

SPRZEDAM palto nowe marengo na średniego i pled ang. Reymonta trzy mieszkanie pięć. v

KOCE różne nawet zniszczone kupię. Zyblikiewicza 7, sklep. 28453

SPRZEDAM bratrurę gazową, dwie lodówki, wyżymaczkę, beczkę dębową samowar, wieszak. Galla 11, m. 4. od godz. 18—19. 28544

PŁYTY PATEFONOWE nowe, stare połamane kupuje „LIRA" KOPERNIKA 10. Telef. 110—25. 3785

KUPIĘ czółenka jaszczurkowe 37 i pelerynę nieprzemakalną. — Kochanowskiego 130.

KUPIĘ minię glejtę ołowianą oraz akumulatory samochodowe w stanie dobrym różnej pojemności. Listy do Gaz. Lw. 28353

SPRZEDAM obraz Górskiego, Nowaka, Heninga 40, m. 4, od godz. 12 do 14 i od godz. 18-tej (Łyczaków)

WOLNE POSADY

Z UPOWAŻNIENIA ORGANIZACJI TODT — BIURO BUDOWLANE „GRYF", Warszawa, Aleja Zwycięstwa 34, poszukuje natychmiast niekwalifikowanych ROBOTNIKÓW do budowy dróg na Wschodzie. Robotnicy otrzymują prócz umówionego wynagrodzenia — pełne utrzymanie wojskowe wraz z mieszkaniem oraz odzież letnią i zimową. — Rodziny otrzymują przez cały czas trwania stosunku pracy kartę żywnościową nr I. Koszt przejazdu tam i z powrotem pokrywa firma. Zgłoszenia na wyjazd: Informations-Buro, Lwów, Adolf Hitler Ring (Legionów) 11.

INTRATNE dochody osiągniesz uboczną pracą. Warszawa C 1. Skrzynka pocztowa 322. 3821

OD ZARAZ poszukuje się do niemieckiego domu gotującą. Cośkolwiek jęz. niemieckiego. Ausweis — utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Supińskiego 9, mieszk. pięć, godz. 7—8 po poł. 28492

DISTRIKTS - KASINO. Przyjmiemy kobiety do obierania kartofli. — Parkstrasse 6. 28445

POTRZEBNA panna do dziecka inteligentna, uczciwa z lepszego domu Romanowicza 9, m. 3, od g. 6—7.

POWAŻNA firma niemiecka we Lwowie przyjmie natychmiast buchaltera oraz maszynistkę. Warunki według umowy. Listy Gaz. L. 28349

PRZYJMĘ służącą pracowitą na stałe. Wałowa 2, m. 6. 28320

ASA GLASFABRIK STRYJ, poszukuje natychmiast ślusarzy, tokarzy, stolarzy, blacharzy, monterów gazowych, elektrycznych monterów, służbę wartowniczą i robotników. Mieszkanie fabryczne i kuchnia do dyspozycji. Zgłoszenia: ASA. — Verkaufszentrale Lwów Sobieskiego 9.

ROBOTNIKA silnego fizycznie przyjmę. natychmiast na stałe. Friedrichów 5, m. 3, od godz. 8—16. 3698

POTRZEBNA biegła maszynistka. Zgłoszenia: M. KOWALSKI, Lwów. LEGIONÓW 31. 3829

POSZUKUJĘ natychmiast dobrą służącą z praniem do 2 osób, dobre utrzymanie i 150 zł., inteligentna panna potrzebna do bloków. Zgłoszenia: Restauracja ul. Pierackiego nr 2, Ilków. 28668

SIŁĘ pomocn. męską perfekt język niem., na 3 godz. wiecz. (5—8) — przyjmę. Zgłoszenia pod „F" przez Biuro, Głęboka 18. I. od 3—5 pop.

POSZUKUJĘ osoby intel. wykształconej do prowadzenia małego gospodarstwa domowego na wsi koło Tarnowa. Proszę o podanie bliższych danych o sobie wieku i narodowości do Adm. Gaz. Lw. nr 28603

POSZUKUJEMY natychmiast zdolnych polskich KIEROWNIKÓW z zawodu MURARZY I CIEŚLI, którzy potrafią robić rysunki i pomiary. Listy Gaz. Lw. nr 3842

KORZYSTNE zajęcie biurowe dla młodej, początkującej, b. DOBRZE prezentującej się. Zgł. PRZEZ Biuro Głęboka 18. I. pod „E" od 3—5

PRZYJMĘ kilku czeladników i uczniów ślusarskich. Warsztaty ślusarskie, Dwernickiego 7. v

POSZUKIWANY natychmiast zdolny samodzielny gorzelnik. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią nadsyłać pod adresem: Staatliche Domane in Jagielnica — bei Czortków. 3812

✝ Za spokój duszy ś. p. TATEUSZA LICHWY, zmarłego w walce z bandytami na Wołyniu, — odprawioną zostanie MSZA ŚW. ŻAŁOBNA w kościele parafialnym na Lewandówce dnia 7. sierpnia b. r. o godzinie 7.30 rano, na którą zaprasza
Rodzina.

✝ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. MARII z Ligęzów GNOIŃSKIEJ odbędzie się w dniu 7. sierpnia b. r. o godz. 7-mej rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Piekarskiej, poczem o godz. 8. nastąpi na cmentarzu Łyczakowskim ekshumacja i złożenie zwłok ś. p. Zmarłej do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamia
Rodzina.

PRZYJMĘ dziewczynkę 12-letnią do posyłek i pomocy domowej za utrzymanie, chętnie sierotę. Wiadomość: Lwów, Św. Marcina 23, Kiosk.

STENOTYPISTKA władająca biegle językiem niem. i polskim w słowie i piśmie poszukiwana natychmiast. Oferty: Firma Junk u. Co. Lemberg Schillerstr. 37, telef. 109—69. 28604

NIEMIECKIE Tow. Akcyjne poszukuje natychmiast młodego pracowitego i uczciwego pakiera. Wikt i Zusatz 2 zapewnione. Zgłoszenia — Osram A. G. — Lwów, — Wehrmachtstr. 12/14. v

PRZYJMĘ natychmiast sprzedawczynię do niemieckiego sklepu jarzynowego. Język niemiecki wymagany Leona Sapiehy 31. 28485

LEKARZ poszukuje uczciwą czystą dziewczynę lub starszą kobietę do wszystkiego. Gaz. Lw. 28592

ENERGICZNI, MIEJSCOWI zarobią dużo, zbierając zamówienia na wprowadzone artykuły spożywcze, mydlarskie, kosmetyczne. Oferty pod „Rejonowi" do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek — Warszawa — Marszałkowska nr 115. 3694

SIŁY żeńskie od lat 14-tu zostaną przyjęte do lekkich robót (plewienie trawy). Ausweis kolejowy, Zusatze I i II zapewnione. Zgłoszenia Lwów Grochowska 8. 28459

NIEMIECKIE przedsiębiorstwo zatrudni przy budowie torów kolejowych we Lwowie większą ilość robotników. Ausweis kolejowy, Zusatze I i II. Zgłoszenia Lwów, Grochowska 8

BAUHÜTTE: Installationsabteilung, Rosenstrasse 27 (Długosza) przyjmie natychmiast 4-ch robotników do pomocniczych robót. Wojskowy Ausweis — Zusatz. 28755

ZGUBY

ZGUBIONO Kennkartę nr 6202 wydaną przez Kreishauptmanschaft Przemyśl, na nazwisko TARAJ HELENA. 3775

DNIA 29. 7. w tramwaju nr 1, zgubiono około 18 godziny na przestrzeni od Dworca do Kawiarni metrykę na nazwisko Szubert Julia. Proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem ul. Schlossbergstr. (Teatyńska 3, II. p., m. 7. 28481

ZGUBIONO Ausweis kolejowy 681 Ostbahn Rawa Ruska Bauinspektion dnia 27. 7. obok toru kolejowego na przestrzeni Ostrów - Krystynopol — na nazwisko Stefanowski Franciszek. B. m. Sokal. Adres: Krystynopol; zwrot za wysokim wynagrodz.

SKRADZIONO na Pohulance torebkę z dokumentami i pieniędzmi — Ausweis, punkty, zegarek, — pióro wieczne i t. p. Proszę uczciwego znalazcę zwrócić za wysokim wynagrodzeniem na adres: Steciuk M. — Lama 3, III. 28422

SKRADZIONO dekret pieniężny wdowi z Ubezpieczalni i poświadczenie z fotografią z Brzuchowic, blankiet i kartę żywnościową na miesiąc sierpień na nazwisko Rozalia Maleć i Hnatów, Arciszewskiego 8.

ZGUBIONO Kraftfahrzeugbrief — LKW Ost. 112282 nr I-186 705-E. Ostrzega się przed nadużyciem. v

PIESEK czarny zbłąkany. — Ktoby znalazł, niech się zgłosi na ulicę Malczewskiego 14, mieszkanie trzy, za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO dokumenty: legitymację firmy naftowej „Boskidy", paszport sowiecki z r. 1940, oba dokumenty z fotografią, metrykę ślubną wystawioną przez Urząd parafialny w Drohobyczu na imię i nazwisko Jana Lenartowicza w Drohobyczu ul. Piłsudskiego nr 2. Ew. znalazcy sowite wynagrodzenie. v

ZGUBIONO paszport sowiecki na nazwisko Maniak Stanisława v

ZGUBIONO Personalausweis wystawiony dnia 7. 5 1943 przez firmę „Lemberger Überlandnetz" nr 08 na nazw. BLASZCZUK WŁADYSŁAW.

ZGUBIONO na pl. Teodora dnia 31. 7. br. paszport i wyciąg metryki — Olga Hładko Lwów, Rynek 12 — mieszkanie 16. v

DNIA 1. 8. zgubiono na placu Krakowskim Ausweis Volksdeutscherski biały nr 3972 na nazwisko Stanisław Chowaniec. Lwów, Franciszkańska 12; oraz Ausweis Ost - Bau Lemberg nr 517: zwrot za wysokim wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Iwanciów Tadeusz i Ausweis wydany przez Wasserwerk nr 154. v

ZGUBIONO Ausweis, Vorführer Kino „Musa" Horodenka, odpis metryki, paszport, sow. na nazwisko Siermiński Zygmunt Horodenka, Główna 50 i metrykę na nazwisko Julja KARPIK. — Przestrzegam przed nadużyciem. v

ZGUBIONO dnia 16. 6. 1943 r. dokumenty i książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Ogonowski Jan, Lwów ul. Okrężna 18. v

ZGUBIONO dnia 31 7. 1943 dokumenty na nazwisko Bommersbach Tadeusz. Lwów, ul. Wienerstr. 29, m. IX. Ausweis nr 12 Heeres-Verpflegungs Hauptamt Lemberg, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Musterungsschein oraz inne dokumenty i zapiski. Łaskawego znalazcę — proszę o zwrot. v

ZAGINĘŁA bura KOTKA wyleniona chuda, wabi się „Mysiu" okolica Łyczaków, Kurkowa Franciszkańska. Odniesienie, wiadomość dobrze wynagrodzę. Grottgera 8, m. 8. 28711

ZGUBIONO Ausweis der Staatlichen Med. Fachkurse in Lemberg 572/42, Meldekarte. — Musterungsbescheinigung Arbeitsamt Lemberg, paszport sowiecki, na nazwisko Kral Czesław ur. 5. 11 1919 we Lwowie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres Kral, Lwów Sapiehy 20 III. v

ZAGINĄŁ PIES ratlerek (mieszaniec) maści czarnej, podpalany żółty z białym bez ogona. Uczciwy znalazca odprowadzi za wysokim wynagrodzeniem Zakład Fryzjerski Bruchal Pasaż Hausmana dwa v

LOKALE

WARSZAWA Pensjonat w pokojach bieżąca woda — Moniuszki 7, m. 8.

MŁODE kulturalne małżeństwo dobrze zapłaci za 2 pokoje z kuchnią pełny komfort, chętnie w nieznacjonalizowanej kamienicy lub willi. — Listy Gaz. Lw. 28452

PANI na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z użyciem łazienki i gazu. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 28440

SZUKAM mieszkania jedno lub dwupokojowego z gazem i łazienką za zwrotem kosztów i wynagrodzeniem Natychmiastowe listy G. L. 28362

POSZUKUJĘ pokoju nie albo umeblowanego możliwie z osobnym wejściem i użyciem gazu. Oferty Adm. Gaz. Lw. nr 28439

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia — gaz, okolica Św. Anny na takie same ewent. pokój, kuchnia, gaz konieczny w dzielnicach południowych śródmieścia. Gaz Lw. 28361

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z użyciem gazu przy polskiej intel. spokojnej rodzinie. Gaz. Lw. 28342

POSZUKUJĘ mieszkania trzy lub czteropokojowego z światłem i gazem. Listy Gaz. Lw. 28326

POSZUKUJĘ 1-2 3 4-pokojowego — mieszkania z kuchnią i gazem. Mogę zapłacić z góry ewent. zwrócić koszta remontu. Może być ogród. — Sprawę załatwia z grzeczności p P. Dyczymiński, Lwów, Gołąba nr 10, II. p., mieszk. 7. 28325

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju, okolica ulicy Wiedeńskiej. Czynsz obojętny. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: K. G. Lwów, Kętrzyńskiego 84 a, m. 4. 28255

POKOJU nieumeblowanego z używaniem gazu i łazienki w [illegible] przy solidnej polskiej rodzinie poszukuje wdowa po lekarzu. Listy do Gaz. Lw. nr 28491

NATYCHMIAST poszukuję 2 pokoi, kuchnia, śródmieście za dobrym wynagrodzeniem. Listy Gaz. Lw. 28609

DO wynajęcia pokój umeblowany za opał. Nabielaka 8, II. p., m. 6. v

NAUKA

NIEMIECKIEGO uczy SZYBKO młodych i dorosłych TYLKO: GŁĘBOKA 18, w nowym, jasnym, higienicznym lokalu. Początki, Konwersacja. Wszelka pomoc szkolna, biurowa — tłumaczenia! Codziennie od 11 rano do 8 wieczór. v

WPISY na sierpień przyjmuje — WIECZYSTY, dyplomowany nauczyciel tańca, Kopernika 16. 28118

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skrytka pocztowa 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. — Ramowy Plan Kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje znaczek 3 zł.

LEKCJE FORTEPIANU — CYTRY, Prof. M. Lipiński PLAC HALICKI SIEDEM, II. piętro. 3747

UDZIELAM nauki kroju, szycia i modelowania. Sawkówna, Rutowskiego 16. II. p. m. 9. 28261

LEKCJE PISANIA na maszynach — w jęz. niem. i ukr. Przepisywanie. Romańska, Zyblikiewicza 5. 3843

ROZMAITE

WSZELKIE PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE — KONCESJONOWANE BIURO „REKORD" WAŁOWA 19.

NIEMIECKIE PODANIA Głęboka 18

ARYJSKIEGO pochodzenia dowody przeprowadza — metryki wydobywa (ze wszystkich krajów) heraldyk — (Sippenforscher), Dr D. Mudretzkyj, Kraków, Retoryka 17, m. 4, Wiedeń 110, Türkenschanzstr. 1. 3575

AKUSZERKA MARKOWSKA, ulica ZYBLIKIEWICZA 39. 26187

PRZEPISYWANIE na **MASZYNIE** dokumentów do legalizacji notarialnej. TŁUMACZENIA — PODANIA, wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy — KOSZTORYSY techn. BIURO TŁUMACZEŃ — LWÓW — ROMANOWICZA 2 (obok Notariatu)

ADWOKAT konsystorski w sprawach rozwodowych M. Bahryniwskyj ul. Dąbczańskiej 7, m. 4 (boczna Ossolińskich) g. 8-9 i 16-18 tel. 263-46

NIEPOTRZEBNY PRZYJAZD! Zlecenia kupna lub sprzedaży przyjmuje nasz dział złoceń firma Rzewuski & Redys, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. 3806

STORY do zaciemniania w najlepszych gatunkach dostarczają zakłady „ERES" Lwów, Kraszewskiego nr 15. Telefon 133—21 28072

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia techniczne fachowo: inżynier, — Sykstuska 23, mieszk. 13 przez podwórze. 3798

PRZEPROWADZKI miejscowe i zamiejscowe, przewóz kas, pianin — fortepianów oraz wszelkie roboty wagonowe wykonuje Kostyrka Michał, Lwów, Zadwórzańska cztery — m. 1. Telef. 271—65 28371

MARTINI zawiadamia, że przeprowadził się ul. B. GŁOWACKIEGO pięć, mieszk. jeden. 3841

DLA 8-letniego synka prosi matka o odzież bieliznę, ubranie. Listy do Gaz. Lw. 28487:

KTO Z FACHOWCÓW WYLECZY ZIOŁAMI przewód pokarmowy. Poważne i fachowe listy G. L. 28493

ROZWODY zgodne, niezgodne, porady dyplom. prawnik, obrońca konsystorski Różycki, Warszawa, Wspólna 49, mieszk. 4. v

PODANIA, TŁUMACZENIA przepisywania na maszynie, Praw.-Nauk.-Techn. prace wykonuje Biuro Dra Grjega, Sykstuska 14 28753

PRYWATNE

BASIA dziękuje tatusiowi za życzenia i pozdrawia Maku. 28339

KTO z państwa zna miejsce pobytu nauczycielki Wandy Karoliny Grońskiej Zagórskiej, bardzo proszony o podanie adresu — Głowińska — Halicz, Załukiew. 28332

PANI Basia Mantz z Lenartowicza 5, II. p., m. 7, zechce zgłosić się w osobistej sprawie na ul. Działyńskich 5, m. 5, u p. K. B. 28593

UTEK, list Twój otrzymałam, numer ulicy 3, 1920. v

WSPÓLNA droga — list podjąć w Admin. Gaz. Lw. 28497

BRONEK skutkiem wypadku zmarł 21 lipca br. szczegóły później Julek

MAŁŻEŃSTWA

KTÓRA z pań naprawdę przystojna miła, zgrabna ,od lat 25—35 zechce poznać separowanego intel. rzemieślnika lat 38. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 28411

PANI lat średnich na posadzie, posiadająca własne mieszkanie, pozna pana po 40-ce na posadzie bez nałogów, kochającego ognisko domowe; cel matr. Poważne listy do Admin: Gaz. Lw. nr 28405:

32-LETNI, szuka znajomości wśród intel. wysokich i przystojnych kobiet od lat 17-tu. Oferty możliwie z fotografią do Gaz. Lw. 27399

DENTYSTKA (prowincja) niezależna samodzielna, wiek średni, przystojna, elegancka, pragnie poznać tą drogą pana przystojnego, intel., naprawdę wartościowego na stanowisku do lat 45. Oferty poważne z pełnym adresem do Gaz. Lw. 28614:

KTÓRY z intel. panów do 36 lat ożeni się z 22-letnią blondynką wysoką. Listy Gaz. Lw. 28539:

DLA najbardziej nieszczęśliwego — smutnego, lecz o wysokiej kulturze duchowej Polaka, możliwie średnio sytuowanego (przykre, ale konieczne), najlepszym przyjacielem - żoną będzie kulturalna ,delikatna, moralnie wartościowa, 33-letnia biedna pani. Cel matr. Poważne listy do Gaz. Lw. nr 28489:

SEPAROWANY starszy pan pozna kulturalną niewiastę. Cel matr. Listy Gaz. Lw. 28509:

CZARNE i niebieskie oczy uśmiechną się do dwóch młodych, intel. Polaków. Cel matr. — Lwów, Poste-restante nr 444. v

KTÓRA z intel. pań pragnie poznać uczciwego Polaka, kawalera, wysokiego szatyna, lat 28, o łagodnym usposobieniu, charakterze bardzo dobrym, na państw. posadzie w celu matr. Listy należy kierować z fotografią do Gaz. Lw. 28504:

DO KENNKART druki, legalizację dokumentów załatwia biuro Dr. Griega, Lwów, Sykstuska 14 28754

Dla każdej Pani
Najlepsza na obecne czasy
Książka kucharska
znanej autorki **Fr. Gensówny:**
ZDROWA KUCHNIA
Wyszła już z druku w drugim wydaniu.
Kolorowa okładka, bardzo czytelny druk, dobry papier, 20 ilustracji.
Cena . . . . zł. 15·—
z przesyłką poczt. „ 16.60
Do nabycia w każdej księgarni. — Skład główny:
Księgarnia - M. KOWALSKI
Lwów, Legionów 19.
Dla odsprzedawców rabat.

Przedstawiciel
wprowadzony w branży szewskiej na chemiczne artykuły poszukiwany przez poważną firmę na dystrykt LUBELSKI. Reflektuje się na siły osobiście przyjmujące zamówienia. Oferty pod „Duże możliwości zarobkowe", — Biuro ogłoszeń KRAJNA, Warszawa, ulica Bracka 17

CHEVROLET
3 tonowy w doskonałym stanie wraz z kompletnym gazogeneratorem Imberta do wbudowania sprzedam. Listy do Gaz. Lw. pod nr 28731:

Samochód polski FIAT
3 tonowy typ Beskid stan pierwszorzędny z kompletnym gazogeneratorem Imberta do ewentualnego wbudowania sprzedam. Listy do Gaz. Lw. pod nr 28732!

WĘDKARSKIE przybory „SUM"
Warszawa — Złota 83 — róg Żelaznej.
Obsługa klientów prowincji.

POLECAMY:
PUDRY ZAGRANICZNE
MISECZKI BAKELITOWE do golenia marmurowe
GARNITURY BIURKOWE
Wkładki do obuwia itp.
Cenniki gratis.
GOLLÜCKE u. Co
Warschau, Poznańska 37 6.

DWIE 19-letnie przystojne panienki pragną poznać dwóch przystojnych panów do lat 25. Cel matr. Nieanonimowe listy możliwie z fotografią do Gaz. Lw. 28529:

30 LETNIA, niezależna, na posadzie o dobrym charakterze, chce poznać pana podobnych zalet w celu matr. Listy z fotografią do Admin. Gaz. Lw. nr 28466

WDOWA lat 32, pozna pana intel. w celu matr. Gaz. Lw. 28467:

SAMOTNA, lat 28, dobrego charakteru, muzykalna, wykształcenie średnie, z braku znajomości pozna tą drogą intel. pana w celu matr. Listy do Gaz. Lw. 28465:

INŻYNIER Polak nie Lwowianin — pozna w celu matr. najchętniej blondynkę materialnie niezależną do lat 30, — wzrost od średniego wzwyż Fotografia pożądana. — Zwrot ręczę. Listy G. Lw. 28538.

ZAGINIENI

Z POLECENIA córki Heleny poszukuje się rodziców Feliksa i Karoline ZAZNARSKICH, zamieszkałych od r. 1920 w Polsce. Krewnych i znajomych uprasza się o podanie jakiejkolwiek wiadomości do Administr: Gaz. Lw. nr 28596

LASZEK MIECZYSŁAW z Kamionki Str., więziony przez bolszewików we Lwowie, ostatnio w więzieniu przy ul. Jachowicza do dnia 27-go czerwca 1941 r. Kto ma o dalszych jego losach wiadomość, proszony jest podać zrozpaczonej matce. — Laszkowa S., Kamionka Str. 28500

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105-21. Działu ogłoszeń 200 06. — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ulica Sokoła 4.